

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



Niech żyje Socjalizm!

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 12.- Na prowincji miesięcz. 18.50 Zagranicą 18.-

Geny ogłoszeń

W tekście (przed kron.) Mk. 12 nadesłane (za tekstem) 8 zwyczajne drobne za jeden wyraz ten. 30 Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnym pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. No 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 50 ten., na prowincji 55 ten.

Adminstr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej.

Pokój i odbudowa.

Za pokojem, za niezwłocznym pokojem przemawiają setki motywów, przeciwko — niema ani jednego. Jednym z najważniejszych motywów pokojowych jest to, że bez pokoju nie odbudujemy naszej gospodarki społecznej, że dalsza wojna — to dalsza, coraz posępniejsza ruina naszych sił gospodarczych.

Oczywiście, i tę sprawę należy traktować bez złudzeń. Ktoby się spodziewał, że zawarcie pokoju natychmiast, jakby za skinieniem różdżki czarodziejskiej wszystko uzdrowi, ten by się naraził na gorzkie rozczarowanie. Zbyt długo wojna trwała na ziemi naszej, zbyt zapuszczoną i zrujnowaną jest nasza gospodarka, aby naraz pustynia i ugor mogły się zmienić w kwitnący ogród. Zresztą w całej Europie, a szczególnie u naszych sąsiadów gospodarka jest w złym stanie — jeżeli zaś chodzi o Rosję, to jest tam rozbita o wiele jeszcze gorzej niż u nas.

Podkreślić też należy, że nie tylko wojna i zniszczenie wojenne, lecz i sposób gospodarowania naszego Rządu i naszych klas posiadających jest źródłem naszej niedoli. Zaprzestanie wojny samo przez się nie usunie fatalnych skutków tej gospodarki fachowo - paskarskiej. „Najpiękniejsza dziewczyna nie może dać więcej niż ma” — powiada przysłowie francuskie — a to samo powiedzić można o naszej wcale niepięknej burżuazji i jej politycznych komitetach wykonawczych, czyli rządach burżuazyjnych. Znamy aż nadto dobrze tę gospodarkę, która niby to odgraża się paskarom i lichwiarzom, a paskarstwo i lichwę płodzi i tuczy, która z namaszczaniem głosi „praworządność”, a w praktyce uprawia najskandaliczejszą samowolę biurokratyczną, która niczego nie przewiduje, niczemu nie może zapobiedz, niczego nie może uleczyć.

Póki się nie zmieni gruntownie systemu gospodarki, póki nie weźmie jej się w tryby demokratycznej kontroli, póki klasa robotnicza nie będzie stopniowo wносиła do tej gospodarki ducha twórczości socjalistycznej — póty życie ekonomiczne, wyważone z posad przez najstraszliwszą z wojen — tędzie chęta i chęta, pełne będzie niedomagani, rozterek i fermentów.

Pokój więc naraz nie zrobi z kraju zniszczonego, wysysanego przez kapitalistycznych paskarzy, obszarńców i zamożnych chłopów, rządzonego przez nieudolną, reakcyjną burżazję — oazy dobrobytu.

Ale pokój jest konieczną podstawą marszu w przyszłość. Zawarcie pokoju nie jest wszystkim, ale jest początkiem wszystkiego, koniecznym i zbawiennym.

I pokój musi być rychły, musi być jaknajrychlejszy. Nie podważajmy się, że wytrwamy, że jeszcze dużo wytrzymać możemy, że można się nie spieszyć. Tak, wytrwamy i wytrzymamy — ale jeżeli wojna ma się przeciągnąć, to w jakim stanie z niej wyjdziemy?

Im dłużej wojna trwa, tem trudniejsza będzie późniejsza odbudowa — tem trudniej będzie wrócić do normalniejszych choć w przybliżeniu warunków bytowania.

Pamiętajmy, że wydatki wojenne nie stoją w miejscu, lecz rosną z przerażającą szybkością. W ciągu drugiego półrocza ub. r. miesięcznie wojna pochłaniała pół miljarde, w pierwszym kwartale b. r. pochłania miesięcznie już 800 milionów conajmniej. A wydatek ten wzrastać będzie.

Pamiętajmy, że z zagranicy sprowadzamy przeważnie sprzęt wojenny, że wojna pochłania nasz węgiel i tabor kolejowy, że wojna niesłychanie szybko niszczy wszelkie rzeczy użytkowe i zasoby, ale niesłychanie utrudnia ich reprodukcję.

Pamiętajmy, że nie będziemy mieli normalnych stosunków handlowych z zagranicą, póki trwa wojna.

Pamiętajmy, że póki trwa wojna, nie otrzymamy z zagranicy pożyczki, tak niezbędnej dla naszego gospodarstwa! Dotychczas nie otrzymaliśmy od naszych aliantów ani grosza gotówką, otrzymaliśmy tylko na kredyt towary, jakie podobano się dać cudzoziemskim rządami i kapitalistom.

Dalsza wojna — to o wiele jeszcze gorsza ruina, niż dotychczas.

Niechaj więc Rząd nie zwleka z rozpoczęciem rokowań pokojowych.

pułkownika S. O pułkowniku tym oficerowie-Francuzi mówili, że zaciągnął się do armji Hallera po to, aby napisać o Polsce książkę i że jest bardziej literatem, niż żołnierzem. O czynnościach jego podczas wojny światowej nie wiedzieli, bo, jak mówili, pan pułkownik bywał więcej w sztabach, niż w polu. Dodawali, iż wkrótce zostanie generałem, bo ma już więcej niż rok starszeństwa, więc należy mu się to na zasadzie kontraktu. Pan pułkownik został generałem (w polskiej randze) i od końca lipca aż do ostatnich czasów kwatrował w Tarnopolu, najwidoczniej zbierając materiały do swej pracy o Polsce. Nawizywał stosunki z tamtejszymi Żydami i Ukraińcami. Wynikiem tego było, że popadł w podejrzenie i że, jak mówią, zarządzono w sprawie owych stosunków śledztwo, jakie jednak były rezultaty tego śledztwa, nie wiemy. Ostatnio pan generał był na urlopie w Paryżu i podobno ma wkrótce wrócić do Polski.

Jeżeli Clemenceau chce z nas zrobić „druć kolczasty”, to pan generał S. woli z nas zrobić Murzynów, nad którymi Francja ma mieć władzę wojskową i cywilną.

Zastanowi się przypuszczalnie niejedyn z rodaków, skąd taki fenomen, jak pułkownik czy generał S., mógł być przez generała Hallera zaangażowany na wyjazd do Polski? Otóż tu należy cofnąć się o rok wstecz do epoki, w której generał Haller organizował swe dywizje do wyjazdu z Francji. W doskonałym „Przyczynku do historii armji polskiej we Francji”, umieszczonym w „Trybunie” z dn. 13 grudnia, sprawa oficerów - Francuzów nie była poruszona. Pomimo możności wyjazdu do kraju bezzwłocznie po zawarciu rozejmu, Komitet Narodowy pana Dmowskiego i generał Haller nie życzyli sobie zupełnie tego wyjazdu. Wobec hałaśliwej reklamy, robionej około t. zw. armji polskiej we Francji, wysłano jedną dywizję (bo tylko jedna dywizja była zorganizowana, a i to niezupełnie i jeszcze z czasów przedhallerowskich), okazałoby całą blagę owej reklamy. Poza tem szczerzy oddział wysłano natychmiast po przyjeździe w armję krajową. Wobec wielkiej liczby Polaków z armji austriackiej, znajdujących się w niewoli włoskiej, nadawała się sposobność powiększenia liczebnego „armji”, a więc i znaczenia Komitetu Narodowego. To, że przyjazd w listopadzie 1918 roku jednej dywizji dobrze uzbrojonej byłby dla Polski o wiele korzystniejszym, niż przyjazd pięciu dywizyj naprędce skiełconych w maju i czerwcu

1919 r., było dla K. N. i generała Hallera zupełnie obojętne. Przeciwnie zwlekano z przyjazdem, licząc na to, że armja, zorganizowana w kraju, zostanie pobita i, że wiedy generał Haller przyjedzie jako zbawca. Nie stracono bowiem nadziei wykonania projektu z przed rozejmu, projektu okupacji z „wysokim komisarzem Ententy” na czele. (To samo, co mniej więcej obecnie proponuje generał S.). Największą trudnością przy organizowaniu dywizji z jeńców włoskich był brak oficerów. Wymyślono więc ów sławny kontrakt z podwójną pensją, wiktem, mieszkaniem i zaczęła się formalna naganka. Szło o ilość, a nie o jakość, więc przyjmowano z otwartym rektorem wszystkich kandydatów, nie zastanawiając się zupełnie, czy dany osobnik będzie rzeczywiście pożyteczny. Pierwszym wynikiem było zaangażowanie znacznej ilości oficerów rezerwy. Byli między nimi tacy, którzy, mając służyć jeszcze parę miesięcy, woleli odbyć piękną podróż, niż siedzieć w jakiejś zapadłej dziurze prowincjonalnej. Ci wszyscy po sześciu miesiącach wrócili do Francji, przywożąc po parę tysięcy franków oszczędności czy to w postaci gotówki, czy też — w postaci biżuterji z brylantami, futer i t. d.; bo życie w Polsce, wobec wysokiego kursu franków u nas, było znacznie tańsze, niż we Francji, a pensja podwójna. Inni znów nie chcieli wracać do skromnych zajęć przedwojennych i dlatego do Polski jechali. Ci też niedługo u nas zostali, bo rząd francuski zdemobilizował ich po zawarciu pokoju. Oficerowie ci byli dla Polski mało pożyteczni, a bardzo kosztowni. Niektórzy z tych oficerów padli na naszej ziemi i tym cześć się należy, ale o wiele, wiele więcej padło, podczas czterech lat wojny we Francji Polaków i bez podwójnego żołdu, niż Francuzów w Polsce. Należy oddać sprawiedliwość, że wielu było wśród oficerów - Francuzów doskonałych oficerów, ci oddali i nadal oddają nam wielkie usługi. Obecnie mamy tylko oficerów zawodowych i takich tylko zaangażować należało — ale takie zdarzenie jak ostatnie aresztowanie trzech z nich przy wywożeniu potajemnie pieniędzy do Rumunii i jak artykuł generała S., dowodzą, że jednak nie wszyscy z tych, co pozostali, są dla nas odpowiedni.

Trudno sobie wyobrazić, że pan generał S. wróci z urlopu do Polski i za skromną pensyjkę kilkudziesięciu tysięcy marek miesięcznie będzie dalej zbierał i publikował „materiały” o Polsce.

Sieriant.

Francuski hallerczyk, gen. S... proponuje, żeby Francja ujęła rządy w Polsce!

W jednym z poczytniejszych dzienników paryskich, „Oeuvre”, ukazał się dnia 25 stycznia ze wszech miar charakterystyczny artykuł zatytułowany „Straszdylo bolszewickie”. Autorem tego artykułu, skienowanego przeciwko Polakom, jest generał S., były dowódca jednej z francusko - polskich dywizyj. W artykule tym jest dużo słusznych uwag, o ile chodzi o sprowadzenie do właściwej miary „straszaka bolszewickiego”. Ale p. generał S., całkowicie przemilczając fakt że to Ententa, a szczególnie Francja, pchała nas do wojny, że to Clemenceau zrobił z nas chciwał na długie lata „druć kolczasty”, całą winę przypisuje Polsce. Przytem gen. S... jaknajpogardliwiej wyraża się o naszej armji i powiada, że „Polacy absolutnie niezdolni są do samodzielnej obrony i obawiają się, aby bolszewicy nie o-

depchnęli ich po za Lwów, a może i dalej”. Wreszcie gen. S. tak kończy artykuł: „jeżeli by Francja istotnie była zmuszona do interwencji, to niech narzuci swą wolę, biorąc w swoje ręce zarówno kierownictwo operacjami wojskowymi, jak i wogóle kierownictwo tego kraju”.

Tak pisze ów generał, przywieziony nam swego czasu w prezencie przez generała Hallera. Otóż miło jest znać swych przyjaciół, zwłaszcza więc możemy, że autor podpisał się tylko inicjałami. Pewne jednak dane pozwalają nam poznać jego osobistość. Jedyna dywizja z tak zwanej armji Hallera, która brała udział w ofensywie na Zbrucz, dowodzoną była przez generała de Ch., — nie on więc jest autorem. Za to jeden z pułków strzelców pieszych tej dywizji dowodzony był przez pana

Dokoła sprawy rosyjskiej.

Echa konferencji w Helsingforsie.

Polska uznala niepodległość Litwy. Zgodzono się zasadniczo na plebiscyt, jako środek decydujący w sprawach granic. Wątpliwości istnieją co do urzeczywistnienia środka tego w praktyce. Polska, Finlandja i Lotwa były za tem, aby żadne z czterech państw nie zawierało bez porozumienia z innymi pokoju z Rosją. Estonia natomiast zobowiązała się zawiadomić sąsiadów o zawarciu pokoju, zastrzegła sobie jednakże stanowczo wolną rękę. Tylko Estonia zdecydowanie pokojową prowadzi politykę. Ale nieoficjalnie wszyscy delegaci byli zdania, że państwa ich, a za nimi reszta świata zmuszone będą pójść w ślady Estonji. Na następnej konferencji ma być rozpatrywana sprawa neutralizacji morza Bałtyckiego w porozumieniu z Szwecją, Norwegją i

Danją. (Korespondent „Manchester Guardian”).

A możeby tak rząd polski zdał dokładną sprawę z przebiegu konferencji helsingforskiej i jej uchwał, o których tak sprzeczne dochodzą wieści?

Churchill działa...

Partja wojenna w Anglii dalej prowadzi grę swoją. Awanturnicy, w których pokładano nadzieje i których Anglja zaopatrywała w pieniądze, sromotnie przegrali. Nowe plany nie są jeszcze gotowe, aczkolwiek skrzętnie przygotowywane.

Intrygi wojenne zmiernają do tego, by przeszkodzić, albo przynajmniej za wszelką cenę odwieść rokowania pokojowe. Intrygantci wierzą, że jeżeli się im uda wygrać na cza-

się, to będą w stanie w przeciągu kilku tygodni nanowem rozpalić wojnę na znacznej części frontu rosyjskiego — i stworzyć sytuację, czyniącą niemożliwą rokowania pokojowe.

Plan ich oparty jest na nadziei, że kraj uspokoił się zapowiedzią wznowienia handlu z Rosją. Zapowiedź ta — kalkulacja intrygantów — ukolysze naród nasz, budząc w nim wiarę, że „pierwszy krok“ na drodze pokoju z Rosją został zrobiony.

Intrygantów nie martwią się wcale wymuszonym przez Lloyd George'a zniesieniem blokady. Wiedzą oni dobrze, że nie sposób prowadzić handlu z Rosją, bez zawarcia pokoju. Jak Rosja może rozpocząć handel, skoro otoczona jest wojskami nieprzyjacielskimi i zagrożona ma porty, skoro wadliwy system transportowy przedewszystkiem zajęte się musi zaopatrywaniem frontu, skoro misje francuskie i angielskie wywołują wojnę na wszystkich końcach?

Churchill i S-ka są przekonani, że jeżeli uda im się zapobiedz szybkiemu zawarciu pokoju, to mogą być pewni wojny, której tak łaknie ich dusza.

Churchill ma rację. Jest do wyboru: albo kosztowna i hańbiąca wojna, albo natychmiastowy pokój. („Daily Herald“, 29 stycz.).

Przedstawiciele robotników angielskich za pokojem.

18-tu posłów robotniczych angielskiej Izby gmin wydało manifest, domagający się natychmiastowego pokoju z Rosją. Manifest podpisany jest m. in. przez Clynes'a, Hutchinsona, Bowermana, Shaw'a, Thomas'a i in. Zastrzegają się oni, że nie zgadzają się na teorię i praktykę rządu sowieckiego, przestrzegają jednak zarazem, że z chwilą objęcia władzy przez robotników, ci odmówią wypełnienia zobowiązań wojskowych, podjętych przez rząd kapitalistyczny bez wiedzy i wbrew woli robotników.

Oto ustępy manifestu, dotyczące Polski: „...A jeżeli armia polska ma być głównym instrumentem przy obalaniu bolszewików, nie wolno zapominać, że Polska ma Niemcy na tyłach.

...Nawet powodzenie militarne nie doprowadzi do zaprzestania propagandy bolszewickiej w Azji. Zajęcie Moskwy przez Polaków i ucieczka sowieców do Malej Azji, Persji, Chin i Egiptu, lub innych części bliskiego albo dalekiego Wschodu nie zniwieczy dzieła bolszewickiego“.

„New Statesman“ o zniesieniu blokady i o pokoju.

„Jedynie rozsądnym kursem wobec Rosji ze strony koalicji jest zawarcie pokoju z faktycznie istniejącym rządem możliwie szybko i zniesienie wszelkich ograniczeń handlowych przez porty bałtyckie i Czarnego morza.

Kłeska ostateczna Donikina wywołała nawet w rosyjskich kołach emigracyjnych w Londynie głębokie wrażenie i wielu z nich, propagujących dotychczas gorliwie interwencję, pogodziło się z myślą o konieczności zawarcia natychmiastowego pokoju. Nie sądzimy przeto, aby ci, co obawiają się możliwości nowej wojny z Rosją, mieli rację. Logika faktów jest nie do przetyczenia. Niema wielkiego znaczenia, czy projekt wymiany handlowej z kooperatywnymi upadnie czy nie, ponieważ obecnie na widoku są bardziej decydujące kroki w celu odnowienia stosunków pokojowych pomiędzy Rosją a Europą“.

„Żadnych dalszych wojen prowadzić nie będziemy“.

„Tymczasem Polacy i Lotysze prowadzą nadal swą potępiania godną wyprawę na rosyjskie ziemie. Lotysze działają pod bezpośrednią namową francuskiej misji wojskowej. Polacy również otrzymali zachętę z Paryża, ale oni mają inne jeszcze powody. Oni muszą niejako niesprawiedliwie utrzymać na stopie wojennej (w chwili gdy ich wydatki wojenne przekraczają ośmiokrotnie ich dochody!) armij swą w celu zaważenia na szali gdy dojdzie do ostatecznego ustalenia granic wschodnich.

„Ich stanowisko jest zrozumiałe, a jeżeli kto ponosi odpowiedzialność, to raczej możemy stanąć koalicji, aniżeli Polska. Pozostaje jednak fakt, że dalsza akcja Polaków może skończyć się katastrofą dla nich samych. Koalicja ponosi pewną ograniczoną odpowiedzialność za utrzymanie całości i niepodległości Polski, gdyby one zostały zagrożone, ale koalicja nie ma jakiegokolwiek zobowiązania bronić Polski przed niesprokowaną napaścią ze strony Rosji. I jakiegokolwiek tajne zapewnienia niektórzy dyplomaci poczynią wobec Polski, nie jest bardziej pewnym jak to, że jeżeli Rosja odpowie Polsce jedyną monetą, to żadna wydatniejsza pomoc nie popłynie do Polski ani z Anglii ani z Francji. My żadnych dalszych wojen prowadzić nie będziemy“ („New Statesman“, 31 stycznia).

„Times“ o Rosji.

W „Timesie“ ogłasza powien „doświadczony obserwator“ rządu sowieckiego uwagi swe. Potępił on rząd bolszewicki. W końcu jednak taką czyni uwagę:

„Armia czerwona staje się skutecznym czynnikiem wojskowym. Niektóre z rozporządzeń

Trockiego są wzorem dokładności i jasności. I pod innym względem bolszewicy stworzyli maszynę, która niewątpliwie zniszczy ich samych w końcu, ale która będzie czasem odmienną od wszystkiego, co dotychczas istniało w Rosji. Czuję, jak gdyby Rosja, która przedtem była jedynie rządem, stopniowo przekształcała się w coś podobnego do państwa“.

Lloyd George odmawia paszportów.

Na kongresie berneńskim uchwalono wysłać komisję badawczą do Rosji. Z ramienia Anglii pojechać mieli Macdonald i Buxton. Odtóż obecnie nadeszła odpowiedź Lloyd George'a na ręce Hendersona, w której oświadcza, że po rozpatrzeniu sprawy do współpracy z Milerandem i Nitim, postanowiono odmówić wydania paszportów.

Wobec tego socjaliści szwedzcy zdecydowali ułatwić delegatom państw neutralnych wyjazd do Rosji.

Kupcy bolszewizują...

Rosyjska sekcja angielskiej Izby Handlowej na licznym zebraniu przyjęła rezolucję, stwierdzającą, że postanowienie koalicji co do wznowienia handlu z Rosją jest niejasne i niewystarczające, że rząd angielski musi powziąć decyzje ostateczne o nawiązaniu stosunków z Rosją i że należało zasięgnąć opinii kupiectwa angielskiego.

Mały feljeton.

Aforyzmy o wojnie i pokoju.

Genjusz i „bóg wojny“, Napoleon, wiedział, jak łatwo wojnę rozpocząć i jak trudno ją skończyć. Dlatego, walcząc, czyhał na każdą sposobność, byle przerwać rzeź ludów.

Tylko samochwał z szabelką u boku, jeno „tyłowice“ twierdzi, że jest rycerzem bez trwogi. O straszliwych chwilach i nagłych, piekielnych atakach strachu dobrze wiedzą — żołnierze frontowi.

Jak długo wódz może liczyć na wytrzymałość heroldów wojaka?

— Dopóki wola żołnierza żywi się wielką, jasną jak słońce, konieczną ideą. Tej idei już od kilku miesięcy żołnierz polski nie czuje, ponieważ idea ta — obrona Polski — została spełniona.

Zapytajcie kogokolwiek z masy ludowej, czy chce wojny? — Rzucił wam przekleństwem w oczy.

Często zdarza się słyszeć pytanie: „czy można zawrzeć pokój z tymi bolszewikami?“ Pytanie to stawiają ci, którzy plackiem padali przed caratem.

Nieludzie europejskie nie dadzą się już poprowadzić na wzajemną rzeź dla interesów wszechświatowej szajki bankierów. Idea „Zjednoczonych Stanów Europy“ stanowi jedyną zbawczą myśl. Tej ideę wcieli w życie proletariaty europejski.

Ludzie, którzyby jeszcze dzisiaj pchali do wojny, byłiby zwykłymi przestępcami.

Zagorzałcy sławiący wojnę, rozprawiają o tem straszliwym zjawisku, jak o batalistycznej powieści. Należałoby ich posłać na miesiąc na front, drugi miesiąc powinni służyć jako sanitariusze, trzeci w szpitalu chorób zakaźnych.

A potem, jeśli wrócą cało, niechajże śpią: „jak to na wojenne ładnie“...

Żołnierz frontowy instynktownie nienawidzi podjudzaczy wojennych na tyłach.

Przeoczenie momentu równa się często w historii przegranej wojnie.

Gdyby obecny moment zmarnowano, świadczyłoby to już nie o kurzej ślepotce, ale o formalnej chorobie umysłowej tych, którzy tu decydują.

Wówczas lud musiałby rzec swoje ostateczne słowo.

Zysław.

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. zwołuje do Warszawy na niedzielę 8-go lutego r. b. zebranie z udziałem członków Rady Naczelnej, posłów sejmowych, reprezentantów Związków zawodowych i R. D. R. N.-S. Na porządku dziennym sprawa pokoju i sprawy aprowizacyjne. Zebranie odbędzie się o godz. 11-ej rano w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S. Al. Jerozolimskie 56.

W zebraniu brać mogą udział jedynie osoby zaproszone przez C. K. W.

Za pokojem.

Uchwała Warszawskiej Rady Del. Rob.

Wielka demonstracja

pokojowa w Radomiu.

Wczoraj odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie W. R. D. R. N.-S., poświęcone sprawie odpowiedzi na propozycję pokojową rządu sowieckiego.

Tow. Jaworowski w przemówieniu swem stwierdził, że jedynym ratunkiem na głód, szalejącą drożyzną, paskarstwo, brak pracy, niemożliwe stosunki komunikacyjne i wypływające stąd niezadowolenie, strajki i dezorganizację życia społecznego, jest możliwe szybkie zakończenie wojny i zawarcie pokoju na warunkach, odpowiadających żywotnym potrzebom Państwa Polskiego. Tak samo jak Polsce, potrzebny jest pokój i Rosji sowieckiej. Propozycje bolszewickie należy traktować poważnie; nie są żadnym posunięciem dyplomatycznym, lecz podjętym zostały szczere chęcią zawarcia pokoju z Polską. Klasa robotnicza Polski winna wyczerzyć wszystkie swe wysiłki, by doprowadzić do rokowań i zawarcia pokoju.

Tow. poseł Barlicki mówił o stosunku do propozycji pokojowych poszczególnych grup społecznych. Militarysty i partja wojenna są za bezwzględnie prowadzeniem dalszej wojny; razem z nimi idzie naródowa - demokracja, ideaowa przedstawicielka żubrów kresowych, drobniemieszczaniskiego paskarstwa i t. p. Wielcy przemysłowcy, którzy sobie lepiej zdają sprawę z sytuacji gospodarczej Polski, skłaniają się ku pokojowi w nadziei, że staną przed przemysłem polskim otworem rynek wschodni. Stronnictwa chłopskie zachowują się stosunkowo najbardziej obojętnie względem sprawy pokoju, skłonne są jednakowoż do nawiązania rokowań.

Za niezwłocznym przystąpieniem do rokowań wypowiedziała się P. P. S., przedstawicielka klasy pracującej. Zadaniem P. P. S. będzie przedewszystkiem wpłynąć na to, by warunki wstępne postawione przez rząd Polski w zarodku nie doprowadziły do zerwania rokowań, jak tego sobie życzy burżuazja, wysuwając żądania zwolnienia konstytuancy w Rosji i t. d. Klasa robotnicza musi być w pogotowiu, pilnie śledzić przebieg całej akcji pokojowej i stać na straży interesów Polski i klasy robotniczej i zdecydowanym stanowiskiem w chwilach potrzebnych popierać swe żądania.

Bez dyskusji jednogłośnie przyjęto następującą uchwałę:

„Warszawska Rada Delegatów Robotniczych stwierdza, iż ostatnia nota rządu sowieckiego może i powinna być podstawą do rozpoczęcia rokowań pokojowych. R. D. R. żąda w imieniu zorganizowanej klasy robotniczej rozpoczęcia natychmiastowego rokowań pokojowych, wzywając jednocześnie Związek polskich posłów socjalistycznych do postawienia tej sprawy z całą energią.

R. D. R. uważa, iż podstawą warunków pokojowych ze strony polskiego społeczeństwa powinno być żądanie uznania przez rząd sowiecki prawa do niepodległości wszystkich narodów ujarzmionych przez dawny carat, a obecnie dążących do niepodległości.

R. D. R. stwierdza konieczność niemieczenia się z obu stron w wewnętrznym stosunku.

Pokój powinien być trwały. Rokowania pokojowe jawne i prowadzone pod kontrolą społeczeństwa“.

Tajność!

Wczoraj odbyło się posiedzenie wspólne komisji do spraw zagranicznych i wojskowych. Posiedzenie miało charakter informacyjny. Obecni byli prezydent Ministrów p. Skulski, min. spraw wewnętrznych p. Wojciechowski, min. spraw zagranicznych p. Patek, min. spraw wojskowych gen. Leśniewski, wice-ministrowie gen. Sosnkowski i Majewski, szef sztabu generalnego.

Posiedzenie było tajne. Większość komisji uchwalila, że należy skonfiskować każde pismo, które poda jakiegokolwiek wiadomość o przebiegu obrad! Rząd naturalnie przyjął to z miłą chęcią, a nawet od siebie coś niecoś dorzucił dla większego postrachu. Pisma zostały zawiadomione, że za podanie jakiegokolwiek informacji o przebiegu obrad zostaną natychmiast zawieszona pisma, ale winowajcy umieszczenia wiadomości — internowani...

Oczywiście, rozumiemy potrzebę zachowywania tajemnicy tam, gdzie tajemnica jest w rzeczywistym interesie państwa konieczna.

Ale nie rozumiemy, dlaczego tajemnica ma dotyczyć wszystkiego, co na wczorajszym posiedzeniu mówiono.

Nie ulega wątpliwości, że opublikowanie wielu z tych rzeczy leżałoby właśnie w intere-

We czwartek 5-go lutego cały Radom robotniczy demonstrował za zawarciem sprawiedliwego, demokratycznego pokoju. Radomski O. K. R. P. P. S. ogłosił godzinny strajk demonstracyjny. O godz. 11-ej stanęły wszystkie fabryki, warsztaty kolejowe i t. d. Tłumy ludu ruszyły przed Magistrat, gdzie właśnie odbywało się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej z okazji zjednoczenia Prus Zachodnich z resztą ziem polskich. Na posiedzeniu tem frakcja P. P. S., najsilniejsza w Radzie i działająca w swym rełsu ster rządu miasta odczytała rezolucję następującą:

„Wyrażając radość z powodu wyzwolenia ziem rdzennie polskich z pod jarzma niemieckiego i przyłączenia ich do Rzeczypospolitej — jednocześnie przeciwstawiamy się najenergiczniej dalszemu prowadzeniu wojny na wschodzie, gdzie wojska polskie działają pod komendą międzynarodowego kapitału i chłwiarskiego i polskich obszarników litewskich, białoruski i ukraiński.

Frakcja P. P. S. w Radzie miejskiej oświadcza, że dalsza wojna doprowadzić musi kraj do ruiny i wzywa rząd do natychmiastowego podjęcia rokowań pokojowych na podstawie noty rządu sowieckiego z dnia 29 stycznia r. b. i doprowadzenia do jak najrychlejszego zawarcia pokoju z bratnią nam klasą robotniczą rosyjską“.

Tymczasem przed Magistratem rozpoczął się wiec zgrupowanych mas robotniczych. Przemawiali towarzysze Hempel, Grzeźmarowski, Russek i inni, poczem uchwaloną została rezolucja takiejże treści, jak deklaracja złożona na posiedzeniu Rady miejskiej.

Z pod Magistratu tłum sześciotysięczny ruszył pochodem demonstracyjnym. Na czele szła orkiestra kolejarzy, w górze zaś powiewały sztandary P. P. S., kolejarzy, garbarzy. Przed lokalem P. P. S. przemówili do demonstrantów towarzysze Kudlikowski i Grzeźmarowski, poczem pochód rozwiązał się. Tegodnia o godz. 7 wiecz. w sali Domu Ludowego odbyło się wielkie zgromadzenie ludowe. Po przemówieniach tow. tow. Rembisza, Hempela, Russeka, Grzeźmarowskiego i innych uchwalono żądanie rozpoczęcia jawnych rokowań pokojowych i zawarcia sprawiedliwego pokoju. Wśród podniosłego nastroju zebranych zgromadzenie zakończono odpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

Proletariat Radomia dał dowód, że potrafi odeprzeć zakusy naszej burżuazji na zagmatwanie sprawy pokoju.

Uchwała O. K. R. w Plocku.

Plocki Okr. Kom. Rob. P. P. S. stwierdza, że przyczyną wszystkiego zła, jakie się dzieje obecnie w Polsce, jest w wielkiej mierze wojna na Wschodzie.

Stwierdzamy zarazem, że dalsze prowadzenie wojny z Rosją sowiecką, wobec jej noty pokojowej, w której „bolszewicy“ zgadzają się na obecną linię demarkacyjną i wyzyskują się wszelkich zamachów na niepodległość Polski, że dalsze prowadzenie wojny w chwili gdy taż konflikt, która nas pcha do dalszej wojny, sama nawiązuje stosunki handlowe z Rosją sowiecką, że dalsze prowadzenie wojny w takich warunkach jest bezcelowe i w wysokim stopniu zgubne dla Republiki Polskiej.

O. K. R. P. P. S. w Plocku.

państwa w tych decydujących chwilach, które przeżywamy.

Dlaczego przewodniczący komisji p. Grabski w porozumieniu z Rządem nie wydał komunikatu, któryby społeczeństwo poinformował o tem, co ogół wiedzieć może i wiedzieć powinien?

Posunęła do takiego stopnia tajność, że wolno pisać tylko o tem, że posiedzenie było tajne — jest reakcyjną machinacją, jest manewrem tych, którzy ze sprawy wojny i pokoju chcą zrobić grzywnę polityków.

To są ci sami panowie, którzy nie posiadali się z oburzenia, gdy „Robotnik“ ogłosił pierwszą wiadomość o nocie Rządu sowieckiego i w ten sposób przyspieszył jej ogłoszenie w całkowitem brzmieniu.

To są ci sami panowie, którzy całą polską politykę zagraniczną — ku wielkiej szkodzi sprawie polskiej — starali się ukryć przed społeczeństwem i załatwiać ją w konwentyklach.

To są ci sami panowie, którzy będą starali się o tajność rokowań pokojowych, gdy one dojdą do skutku.

A już koniecznym uzupełnieniem tej tajności jest fakt, że p. Wojciechowski tak się zapalił do niej, że nawet swój okólnik do prasy

o internowaniu redaktorów za podawanie wiadomości o przebiegu posiedzenia pragnąłby uważać za tajny.

Hula, p. Wojciechowski! Cenzura rosyjska rozsyłała tego rodzaju „sekretnie” okólniki. Ale już niema cenzury rosyjskiej. W jakiej więc roli występuje p. Wojciechowski? W stosunku do straży ogniowej stoi wiernie na stanowisku oberpoliomaistra z 1867 r. W stosunku do prasy — na stanowisku dawnych „sekretnych okólników”. Coraz lepiej...

Na marginesie.

Będąc małym chłopcem, byłem wielkim człowiekiem. W moich snach młodzieńskich robiłem wielkie epokowe odkrycia naukowe: na skrzydłach fantazji przepływałem niezmiernie przestrzenie oceanów i docierałem hen, do samych biegunów; to znów rościłem, że na czele wyprawy naukowej poprzez Małą Azję i Persję, szlakiem Aleksandra Wielkiego, docieram do tajemniczych Indji.

Wówczas to w Indjach, w świętym mieście Allahabad, poznałem córkę maharadzy, piękną Wejmutę.

Był księżycowy wieczór i siedzieliśmy z Wejmutą na tarasie pałacu maharadzy. U naszych stóp cicho szumiały święte wody Gangesu, a nad naszymi głowami na tle ciemno-granatowego nieba szeroko rozpościerał ramiona Krzyż Południowy.

Księżniczka opowiadała o niezliczonych cudach swej gorącej ojczyzny, o bogatych skarbach Indji i o straszliwej nędzy ludu, dziesiątkowanego przez dzumę, głód i białych.

Na zapytanie moje, czemu ten lud nie emigruje z kraju, gdzie mu tak bardzo ciasno, czemu nie szuka szczęścia na szerokim świecie, a dobrowolnie ekazuje się na powolną śmierć z głodu i chorób — księżniczka machnęła ręką i odrzekła:

— Wszędzie źle, ale najmniej źle w domu.

Z kolei opowiadałem Wejmucie o dalekim kraju północnym, gdzie zimą białe deszcze padają, a powierzchnia rzek pokrywa się tafłami szkła, po których chodzą i jeżdżą ludzie; mówiłem jej o polach pszonicznych i o srebrzanych i o tem, że nad tym krajem nie świeci wprawdzie Krzyż Południowy, natomiast pełno tam krzyżów, że kraj ten krajem mógł i krzyżów zwą ludzie. Nie zataiłem przed nią, że i tam lud jest nękany przez głód, ciemnotę i mroźny i to do tego stopnia, że rok rocznie gromadami całemi emigruje do sąsiednich Prus na roboty rolne, za ocean do wielkich fabryk, ba, nawet do nawpół dzikiej Parany w Brazylii.

Wejmuta z zacięciem słuchała opowieści o dalekiej, nieznannej i dziwnej, jak z bajki, krainie. Najwięcej dziwiło księżniczkę, że i biali bywają prześladowani, ci biali, którzy gnębią czarnych i żółtych, zaś do szczytu wypielili czerwonych.

Opowiedziałem tedy księżniczce, że kraj ten od stu lat jęczy pod potrójnym jarzmem niewoli i że przyjdzie kiedyś dzień, kiedy lud ten zruci skądądy i wtedy rozproszeni po wszystkich krańcach ziemi synowie ludu tego, jak ptaki na wiosnę, wracać będą do swej matki - ojczyzny, która przygaranie ich pod skrzydła opiekuńcze.

W oczach Wejmuty zabłyśły dwie duże łzy nad łosem białych wygnañców.

I przyszła wreszcie ta chwila Wyzwolenia dla kraju mogił i krzyżów.

Lecz oto kraj ten dźwignął się nie może, bo wszystkie swe siły poświęca wojnie. Stoją jego warsztaty pracy, a pasek lichwiarski ciągnie go jak kajdany. I nie przybywają do tego kraju rozproszeni po świecie jego synowie pracujący, lecz kraj ten myśli o tem jakby we Francji umieścić swe siły robocze. A tam trzymają wychodźców naszych w szczerem polu, w płociennych namiotach o chłodzie i głodzie.

A w Warszawie karnawał i muzyczka tirlil - tirlil.

I myślę sobie, co by na to Wejmuta rzekła?

Roman Boski.

Kronika polityczna.

Co mówił p. Sapięha o ofensywie polskiej.

„Telegr. Komp.” donosi z Londynu, że poseł polski w Londynie oświadczył przedstawicielom prasy, iż Polska nie ma zamiaru podejmowania ofensywy przeciw bolszewikom. Niebezpieczeństwo, grożące Polsce na północy, odparte. Dalej zaprzecza poseł, jakoby załobnikował ministrowi Patkowi, iż Lloyd George odmawia Polsce pomocy. Ostateczna decyzja zapadnie w Sejmie polskim po wysłuchaniu relacji p. Patka. Wreszcie oświadczył poseł, że w Polsce istnieje z jednej strony chęć pokoju, z drugiej zaś wstręt do bolszewizmu.

Prezydium Rady ministrów komunikuje: Na posiedzeniu w dniu 5 lutego 1920 r. Rada ministrów powzięła uchwałę w sprawie przyznania dodatków drożyznianych dla wojskowych oraz uregulowania wysokości pobie-

ranych przez nich deputatów aprowizacyjnych, nadto uchwalila projekty ustaw w sprawie wypuszczenia 5%-wych wewnętrznych pożyczek państwowych, krótkoterminowej i długoterminowej, oraz w przedmiocie przedsiębiorstw trudniących się czynnościami bankierskimi, następnie zatwierdziła regulamin Komitetu Ekonomicznego ministrów i przyjęła wnioski min. skarbu w sprawie uregulowania wynagrodzenia członków Komisji Kodyfikacyjnej, oraz w sprawie umundurowania woźnych i gońców.

Zasadniczo poruszyła Rada ministrów także sprawę rozpoczęcia prac przygotowawczych dla zorganizowania zawczasu kampanji aprowizacyjnej na rok 1920/1921. Chodziło w szczególności o przygotowanie dużych zakupów środków żywności w Brazylii, Argentynie i Urugwaju. Tylko taka przewidująca i wczesna akcja może zapewnić uporządkowanie stosunków aprowizacyjnych w państwie naszym na rok przyszły.

Prezydium Rady ministrów przygotowało już, jako owoc długotrwałych konferencji międzyministerjalnych, projekt ustawy o zakresie działania naszych władz naczelnych. Są w nim w szczególności określone kompetencje prezydenta ministrów, Rady ministrów oraz każdego poszczególnego ministra i podlegającej mu władzy naczelnej.

Projekt ten będzie niebawem poddany dyskusji na Radzie ministrów, a następnie wniesiony do Sejmu, aby przez jego uchwałę uzyskać moc ustawy.

Na audjencjach wczorajszych zostali przyjęci przez p. prezydenta między innymi, p. Osmołowski, generalny komisarz Cywilnego Zarządu Ziemi Wschodnich przy Naczelnem Dowództwie wojsk polskich i p. Rupiński, konsul brazylijski oraz (wieczorem) generał wojsk francuskich p. Henrys.

Ministerjum spraw zagranicznych donosi: Na posiedzeniu Sejmu w dniu 29 stycznia nadmienili jeden z posłów, jakoby Rzeczpospolita Polska miała w Helsińgorsie czterech konsułów. Wydział prasowy M. S. Z. komunikuje, iż jedynym konsulem polskim w Helsińgorsie jest p. Mikołaj Samson-Himmelstjerna, że żadne inne nominacje konsularne do Finlandji nie istnieją, i że, poza p. Himmelstjerna, posiadającym nominację M. S. Z., reszta personelu konsulatu w Helsińgorsie składa się z urzędników kontraktowych, zaangażowanych przez konsula dla czynności pomocniczych. (P. A. T.).

Kronika zagraniczna.

Estonja. „Rigasche Rundschau” donosi, że cała prasa estońska przewiduje, iż po zawarciu rozejmu z Rosją sowiecką nastąpić musi w niezbyt długim czasie zawarcie z nią pokoju. Organ obecnego prezydenta ministrów, Toenisona, zaznacza, że Rosja była zmuszona przyznać Estonji granice, które w zupełności odpowiadają narodowym wymaganiom Estonji. Estoński minister spraw zagranicznych, Birk, oświadczył w tej sprawie przedstawicielom prasy, że trudno jest przewidzieć, kiedy pokój z Rosją zawarty zostanie. W każdym razie pokój trwały możliwy jest wówczas, gdy zawrą go wszystkie państwa graniczne jak i Ententa.

Konferencja w sprawie spadku walut europejskich odbyć się ma w Londynie przy udziale przedstawicieli rządów koalicji i innych państw, a być może także Niemiec i Austrii. W imieniu robotników angielskich występować będzie pos. Clynes.

Międzynarodówka b. wojskowych, którzy przeżyli wojnę ostatnią, ma powstać dzięki inicjatywie francuskiego pisarza socjalistycznego Barbuse, który wydał odezwę w tym duchu.

Przedstawicielem Rosji sowieckiej w Rzymie ma być mianowana Angelica Ba'abano-wa, biorąca czynny udział w ruchu socjalistycznym Włoch.

Skandal w uniwersytecie berlińskim. Na wykładzie prof. Nicolai, znanego pacyfisty, który za wystąpienia swe przeciwko rządowi niemieckiemu podczas wojny stracił katedrę i zdegradowany do rangi szeregowca, zabrany został do wojska, reakcyjni studenci urządzili awanturę, wpadając do sali wykładowej hurmem i żądając od profesora, aby się wytłuma-czył z czynów swych podczas wojny. Gdyby nie obecność socjalistycznych studentów, prawdopodobnie z góry o mającym nastąpić napadzie, doszłoby do znieławeg czynnych. Nicolai zmuszony był wyjaśnić żakom stanowisko swe, za co spotkał się z wykrzykami, jak tchórz, szubrawiec, podły zdrayca i t. p. Musiano przerwać wykłady. Na czele zorganizowanej napaści stał oficer lotniczy v. Stuckardt.

Ruch socjalistyczny zagranicą.

Ramsay Macdonald za II-gą Międzynarodówką. Znany przywódca socjalistów angielskich Macdonald wystosował list do „wątpiącego socjalisty” w sprawie Międzynarodówki w związku z ostatnią uchwałą niemieckich socjalistów niezależnych. Uchwała ta — twierdzi Macdonald — nie powinna wpływać na zmianę naszych przekonań. Gdyby cała Europa przeszła do III-ej Międzynarodówki, byłby to powód wystarczający do rewizji naszych zasad, ale nie do odrzucenia ich bez wszystkiego. Nie dlatego wzbranialiśmy się dotychczas przystąpić do III-ej Międzynarodówki, że tylko część krajów to uczyniła, ale dlatego, że nie wierzyliśmy w jej metody i że inaczej wyobrażaliśmy sobie rozwój polityczny i gospodarczy.

Przytoczywszy następnie powody natury zewnętrznej i wewnętrznej, które skłoniły niemieckich socjalistów niezależnych do powzięcia znanej uchwały, Macdonald pisze, że socjaliści krajów, którzy należeli do rządów burżuazyjnych podczas wojny, zdać sobie musieli sprawę z dwóch rzeczy: że ponosić będą odpowiedzialność za postanowienia, które wywołać muszą konflikt z tradycjami socjalistycznymi i że utrudnią przyszłą reformę i odbudowę Międzynarodówki.

Oba te punkty znajdują swój wyraz w decyzji socjalistów belgijskich wstąpienia do rządu „narodowego” na zasadzie słabego programu kompromisowego. To postępowanie socjalistów belgijskich może tylko wzmocnić III-cią Międzynarodówkę, a osłabić II-gą. Ale czyżby osłabiając Bern, należało koniecznie wzmocnić Moskwę?

Macdonald sądzi, że nie. Różnica między Bernem a Moskwą nie jest równoznaczną z różnicą między socjalistami rządowymi i niezależnymi (w Niemczech), ale różnica ta dotyka podstawowych poglądów w sprawie demokracji i rozwoju społecznego.

Socjalizm międzynarodowy nie może stanąć na platformie Moskwy. Sprowadziłoby to socjalistów do roli dzikiej rewolucyjnej mniejszości, a ruch cały cofnęłoby się o pokolenia całe do okresu, gdy był dziełem nielicznych pionierów.

Zresztą zgodzić się należy, że metoda socjalistyczna nie może dziś być ujednoliconą, że Międzynarodówka nie może narzucać żadnych ogólnie obowiązujących czynów. Gdy zgodzimy się z tem, zniknie 1/10 trudności.

Macdonald kończy: „Wierząc Pan w Międzynarodówkę. Ona powstanie na nowo. Nie należy szukać jej w Moskwie. Bądź pan odporny wobec nowych nauk. Znajdzie się zawsze garstka ludzi, która, jak powiada poeta Groy w stosunku do filozofji Shaftesbury'ego „lubi nowymi krocząc drogami, choćby drogi te nigdzie nie prowadziły”.

Francja. Komitet wykonawczy II-ej Międzynarodówki na ostatnim posiedzeniu swem w Londynie zaprosił tow. Pawła Louis na członka specjalnej komisji, mającej na celu zbadanie form akcji politycznej socjalizmu.

Tow. Louis należy do Komitetu Wykonawczego francuskiej partji socjalistycznej, a zarazem do redakcji „Humanité”, gdzie jest kierownikiem działu polityki zagranicznej. Po wysłuchaniu opinii partji Louis odmówił przyjęcia ofiarowanej mu placówki. W liście do Huysmansa objaśnia od odmowę swą tem, że jest jednym z autorów rezolucji, mającej być ona na zjeździe partji w Strassburgu i żądającej wystąpienia z II-ej Międzynarodówki wraz z przegrupowaniem sił międzynarodowego proletariatu.

Anglia. Niezależna Partja w Szkocji uchwaliła przystąpić do III-ej Międzynarodówki. Większość znaczną głosów odrzucono wniosek udzielenia wotum nieufności tym, którzy nie są zwolennikami systemu Rad robotniczych.

Tak samo upadł wniosek odłączenia się do Partji Pracy. Wskazywano natomiast, że Marks stale propagował jedność robotników. Socjalizm więcej skorzysta na solidarności klasy robotniczej, aniżeli na dowolnem tworzeniu nowych grup.

Przyjęto także rezolucję, domagającą się całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu.

Policja w dalszym ciągu aresztuje pracowników kinematograficznych.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o represjach, stosowanych względem Zarządu Związku Zaw. pracowników kinematograficznych. Z aresztowanych trzech członków zarządu jeden, prezes Związku, został po kilku godzinach zwolniony. Obecnie dowiadujemy się, że wczoraj zrana o godz. 5-ej został aresztowany w domu i przewieziony do więzienia przy ul. Długiej. Niesłychany ten fakt aresztów i represyj działaczy związkowych prowadzących akcję ekonomiczną wywołał ogromne wzburzenie wśród pracowników. Żywiłowo wybuchł strajk we wszystkich kinematografach Warszawy. W jednym z nich, p. n. „Stella”

Marszałkowska 111, kierował aparatem powiewno-złotym, który okazał się dezertorem i którego żandarmerja aresztowała.

Oto z jakich elementów składają się lamistralki, z których usług akwapliwie korzystają niektórzy przedsiębiorcy.

Pan Czyżewski doręczył nam sprostowanie dotyczące się artykułu umieszczonego w Nr. 86 „Robotnika” p. t. „Policja na usługach przedsiębiorców”.

Pan Czyżewski prostuje, że p. Wroczyński nie jest jego kuzynem i że zarzut wystawiania przez niego podczas okupacji filmów niemieckich, o tyle jest niesłuszny, że wówczas wolno było wystawiać wyłącznie filmy niemieckie.

Prócz tego p. Czyżewski pisze: „Nieprawdą jest, że denuncjowałem pracowników kinematograficznych do policji, zarządem tylko episania protokołu, za zabranienie pracownikom moim puszczania filmu, przy motywowaniu, że mogą puścić tylko filmy firmy „Sfinks”, „Lux” i „Petef”, t. j. przedstawicieli kapitału niemieckiego. Chciałem tylko wyjaśnić kwestję obaluczenia pracowników przez czynnik nam wrogi. Nie mogę przeto odpowiadać za konsekwencje jakie z tego wyciągnęła Policja Państwowa”.

Ołóż tu należy wyjaśnić, że wspomniane niemieckie firmy „Sfinks”, „Lux” i „Petef”, jak nas informują przyjęły warunki pracowników, natomiast wszyscy przedsiębiorcy polscy, a wśród nich i p. Czyżewski nie na wszystkie warunki pracowników się zgodzili, wobec tego pracownicy kinematograficzni postanowili wystawiać wyłącznie filmy tych firm, które warunki przyjęły.

P. Czyżewski właściwą przyczynę zatargu ukrywa, natomiast pasuje sobie na rycerza kapitału francuskiego przeciwko niemieckiemu.

Ale co z tem ma do czynienia policja? Jakim prawem p. Czyżewski wezwał policję i na dobitkę fałszywie przedstawił jej zajście? To, co sam p. Czyżewski pisze, (że chciał wyjaśnić kwestję obaluczenia robotników przez czynnik nam wrogi) — jest właściwie denuncjacja i zmierzano do aresztowania robotników.

A cóż powiedzieć o naszej policji, która na każde skinienie przedsiębiorcy aresztuje robotników?

„Praworządność” p. Wojciechowski!

Strajk robotników miejskich.

(Wobec tego, że Magistrat nie uwzględnił żądań, wystawionych przez Związek robotników miejskich, wybuchł wczoraj strajk, który objął wszystkie urzędnictwa miejskie. By nie dopuścić jednak do dezorganizacji gospodarki miejskiej lub uszkodzenia instalacji, postanowiono niezbędną obsługę przy pompach, w szpitalach, kuchniach i t. d.)

Strajk ma przebieg łagodny; próby zakłócenia spokoju przez lamistralków enzeterowskich nie powiodły się.)

W ciągu dnia wczorajszego odbywały się rokowania pomiędzy robotnikami a Magistratem, w których m. in. brał udział komisarz rządu i przedst. min. pracy. Prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego dojdzie do porozumienia.

Policja zabrania kolportażu wydawnictw P. P. S. i Zw. Zawod.

Wczoraj na zebraniu tramwajarzy w gmachu Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej przewodnik I-go komisariatu bezprawnie zabronił kolporterowi naszemu sprzedaż wydawnictw legalnych partji naszej i związków zawodowych, będących do nabycia we wszystkich księgarniach. Czynu swego p. przewodnik, który nie chciał podać swego nazwiska, nie raczył usprawiedliwić. Sądzi on widocznie, że „twarda ręka” starczy za motyw.

Afera w Węgrowie.

(pow. Siedlecki).

Starosta, postawiony w stan oskarżenia, nie jest zawieszony w czynnościach.

Starosta węgrowski, p. Włodzimierz Karyłowski (podejrzany polskość), został dnia 28 stycznia r. b. postawiony w stan oskarżenia przez sędziego śledczego za szereg nadużyć, został aresztowany, a następnie zwolniony za kaucją 10,000 mk.

Do dnia dzisiejszego p. Karyłowski pełni funkcje starosty, gdyż nie został zawieszony w czynnościach. Fakt ten uraga naprzymitywniejszym zasadom praworządności.

Przysłany z ministerjum spraw wewn. inspektor p. Solański uznał, że „sędzia śledczy nie miał prawa stawiać starosty w stan oskarżenia”, co było z jego strony bezprawem wkroczeniem w kompetencje prokuratury publicznej.

Przytoczymy kilka przykładów z działalności p. starosty:

W powiecie mianą jest trójka: starosta

Karyłowski, referent aprow. Raszke, jego krewny i młynarz Szatenstein, na którego mlynie widnieje napis: że bez zezwolenia starosty nie wolno przeprowadzać rewizji w mlynie. Szatenstein ma monopol na przemiał, mimo, że w okolicy jest kilkadziesiąt bezczynnych młynów. Szatenstein, według orzeczenia znawców, miele zboże na 95, zamiast na 84%, przytem w mlynie często można znaleźć kilka korcy zboża, należących do p. starosty. Ostatnio już, po postawieniu p. starosty w stan oskarżenia, rewizja w mlynie ujawniła 4 korce zboża, należące do p. starosty. O faktach tych wreszcie ma wyczerpujące wiadomości siedlecki Urząd walki z lichwą, który jest zmuszony „zwalczać“ i p. starostę.

W powiecie z niektórych majątków nie ściągano kontyngentu (Korytnica, Osówno, Kamienna p. Chłudzińskiej), natomiast w niektórych gminach ściągano od chłopów po dwa razy (gmina Miedzno).

P. starosta zmusił pewnego chłopca, aby mu sprzedał konia za 8,000 mk., grożąc w przeciwnym razie rekwizycją, poczem tegoż dnia konia sprzedał za 20,000 mk., na co są świadkowie; sprawa znajduje się u prokuratora.

Zdarzyło się, że przy odbieraniu służbowej przysięgi od wójtów i sołtysów, jeden wójt i sołtys nie chcieli jej złożyć, nie czując się na siłach dotrzymać przyrzeczeń i prosili o dymisję. P. starosta wezwał policję, a nawet jednego z nich kazał aresztować.

Miejscowy obywatel, p. Czesław Łagowski, naczelnik straży ogniowej, cztery miesiące temu złożył dobrowolnie w policji broń typu wojskowego, na co otrzymał pokwitowanie. Dnia 29 stycznia r. b. p. starosta wydał mu polecenie aresztowania p. Łagowskiego i skazał go administracyjnie na 6 miesięcy więzienia za „posiadanie broni wojskowej i działanie w porozumieniu z policją“.

Gdy p. starosta podobała się dubeltówka jakiegoś chłopca — odebrał mu pozwolenie, a dubeltówkę zabrał.

Oto szereg kwiatków z działalności p. starosty, który ma widocznie w Warszawie silne plecy, gdyż kilkakrotnie pielgrzymki delegacji miejscowej ludności z prośbą o usunięcie tego dzikiego człowieka nie odniosły żadnego skutku.

Władze rządowe czekają widocznie aż sprawa p. starosty nabierze rozgłosu z trybuny sejmowej. Pięknych ma pan Wojciechowski wykonawców swych ewolucyjnych idei.

Chłaśnięcia.

A ogłoszenia płyną nanowo, poprostu zatapiają „Kurjera“!... Wszyscy wraz z „Robem“ cieszymy się z tego, tylko jeden Beka wzdycha, jak Słowacki: „Smutno mi, Boże!“... A zaraz się wyjaśni dlaczego!...

...A ogłoszenia do „Kurjera“ płyną, Hej, złotodajna, potężna lawina, Śród postrajkowej, burżujskiej gorączki!... „Babcia“ odżyła!... Aż zaciera rączki!...

„Tłuste“ anonsy, bracie; same banki Niosą dań marek dla „babci“ kochanki, Spółki akcyjne, sklepy z gumą, kina, Aż się „Kurjera“ trzęsie „oficyna“!...

Odżył burżujskiej Warszawy Pacanów!... Jakże figlarnym o „Klubie bocianów“ Jest ten inserat, pełen „allelujów“! Na cześć płodzenia bez końca burżujów!...

A tej „idei“ „babcia“ błogosławił!... Hej, w ogłoszeniach dochodnych się pławi Drogi „Kurjero“, jak w złotym Paktolu!... On mu osłoda — w „bolszewizmu“ bolu!...

Och, bo „Kurjero“, „prawy patrijota“, Za inseraty gromadzi moc złota, Żeby to wszystko oddać, ach, Oczywiście!... O, Polsce nie się z tego nie wysłiznie!...

...Hej, płyną marki, ruble, złoto, czek!... Węc jakże dziwnie melancholija Beki Od radosnego tego tła odbija!... Czemuż to smutno tak zwiśla mu szyja?...

Ach, bo, niestety, w mocarstwach Ententy (Tu mąż z żelaza nawet, sam Korfanty, Zapłacze gorzko, jak ten, co go „trzępią“) Jest chęć wyraźna do paktów z „Sowdepją“!...

Płacicie z żalości, syjońskie niewiasty!... Na „szmela“ już poszła Polska, „drut kółca“!...

A pan Millerand (ach, któż go obali?) Pilnie się liczy z tem, co radykali

Powiedzą!... Losie świata nieszczęśliwi!... Wabi rosyjskie kooperatywy Lloyd George do handlu, jak morska syrena!... Głupio odmienia się „widzenia scena“!...

...Węc, choć anonsy dla „babci“ się wala, Wesola, lśniaca, złotodajna fala, Beka, przywdziałwszy, bracie, wór pokutny, Jest, niby Juljusz na okręcie, smutny!...
Wacław Wolski.

1) Dla rymu, zamiast „alleluj“.
2) Rzeka mytów greckich.
3) Krasinśki.

Manifest Sowietów do ludu polskiego.

Wiedeń, 6 lutego.

(P. A. T.). Wiedeńskie biuro korespondencyjne telegram iskrowy z Moskwy, podający dosłowny tekst odezwy wszechrosyjskiego centralnego komitetu wykonawczego do ludności polskiej. W odezwie tej powiedziane jest, że nieprzyjaciele mas robotniczych pragnęli poróżnić dwa sąsiedzkie narody, Rosję i Polskę, i podjudzić je przeciw sobie. Narody te powinny żyć w przyjaźni. Nie udało się Francji i Anglii podjudzić Lotwy i Estonji przeciw Rosji. Usiłuje się więc teraz podjudzić Polskę. Lud rosyjski i polski przez 100 lat był pod rządem tyranów. Jest rzeczą zrozumiałą, że niektórzy Polacy dopatrują się w Rosjanach dawnych gniebieli, którzy na rozkaz cara uciskali Polskę; obecnie jednakże Rosja ma rząd robotniczy, który chce żyć w przyjaźni z Polską i chce nawiązać przyjazne z nią stosunki. Nieprzyjaciele Rosji są nieprzyjaciółmi Polski. Rosja nigdy nie pragnęła zdobyć kosztowności Polski i uznać od pierwszej już chwili niepodległość Polski. Niema ona żadnych ukrytych zamiarów. Małe państwa kre-

sowe, jak Estonia, otrzymają najdalej idące koncesje, aby mogły dać pokój pracującym masom. Polacy powinni zrozumieć, że pokój jest szczerym zamiarem Rosji. Po zwycięstwie nad Koczakiem, Judeniczem, Denikinem pragnie klasa robotnicza Rosji przeszkodzić panowaniu jednej klasy nad drugą. Wolność Polski jest wstępnym warunkiem do wolności Rosji. Centralny komitet wykonawczy wszechrosyjski potwierdza propozycję pokojową z d. 30 stycznia, wzywa do porzucenia nieufności, aby oba narody mogły rozpocząć wojnę przeciw zimmu, tyfusowi i bezrobociu. Przesyła ona pozdrowienia narodowi polskiemu, który był uciskany przez cara i jego burżuazję, a w czasie wojny ze wszystkich narodów najwięcej ucierpiał. Komitet centralny ma nadzieję, że na podstawie pokoju powstaną najlepsze stosunki między Rosją a Polską.

Po otrzymaniu dosłownego brzmienia manifestu, umieścimy go w całości, poczem P. P. S. zwróci się do proletariatu rosyjskiego z odpowiedzią. (Przyp. Red.).

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 6 lutego.

(P. A. T.). Komunikat Sztabu Generalnego z dnia 6 lutego r. b.:

Front litewsko-białoruski: Po pokonaniu i rozbięciu oddziałów bolszewickich, wojska nasze i lotewskie stanęły na linii rzeki Siniuchy, jeziora Osweja, Kochanowicz i miasta Dryssy.

Oddziały grupy gen. Lasockiego śmiałym wypadem na wschód od Lepia rozbiły stojący tam pułk bolszewicki, biorąc stu kilkudziesięciu jeńców.

Na reszcie frontu spokój.

Front wołyński: Prócz ożywionej działalności oddziałów wywiadowczych akcji bojowej nie było.

I Zast. Szefa Sztabu Generalnego
(—) Kuliński pułkownik sztabu gen.

Na Pomorzu.

Gdańsk, 6 lutego.

(P. A. T.). Wojska nasze, które dotychczas postępowały na Pomorzu w kierunku północno-zachodnim, obecnie po zajęciu linii Tczew — Skarszewo — Kościerzyna postępować będą w kierunku północnym do morza. Pochód odbywać się będzie na całej linii prawie wszystkimi drogami, tak że oddziały naszych wojsk wejdą do każdej niemal wioski.

Poznań, 6 lutego.

(P. A. T.). Z Rybnika na Górnym Śląsku donoszą, że tuż przed wkroczeniem do Rybnika wojsk koalicyjnych tłum Niemców zdłazi z jednego z domów flagi o barwach narodowych polskich i koalicyjnych i zniszczył je. Doszło przytem do gwałtownego starcia między Polakami i Niemcami.

Berlin, 6 lutego.

„Berliner Abendpost“ donosi, że rząd niemiecki wystąpił do rządu polskiego z protestem przeciwko rzekomemu przerwaniu przez Polskę na Pomorzu komunikacji między Prusami Książęcimi a Niemcami.

W Gdańsku.

Gdańsk, 5 lutego.

(P. A. T.). „Dziennik Gdański“ donosi: Tutejsza dyrekcja policji wydaje rozkazy śledzenia firm polskich, oraz poleca by w danym razie policja usuwała napisy z polskimi nazwiskami z ulic Gdańska, gdyż napisy te psują wygląd miasta.

Gdańsk, 6 lutego.

(P. A. T.). W niedzielę o godzinie 10-ej rano ostatnie oddziały wojsk niemieckich opuszczają Gdańsk. Z dniem dzisiejszym rozwiązana została urzędująca do tej pory w Gdańsku komenda wojskowa.

Gdańsk, 6 lutego.

(P. A. T.). Według nadeszłych tu wiadomości oddział angielski, przeznaczony do zajęcia Gdańska, przybędzie tu w niedzielę po południu i natychmiast zajmie miasto.

Gdańsk, 6 lutego.

(P. A. T.). Dzisiaj odszedł stąd pierwszy pułk lejhbuzarów. Jutro odejdzie drugi pułk lejhbuzarów.

Gdańsk, 6 lutego.

(P. A. T.). Generalny komisarz rządu polskiego pan Maciej Biesiadecki przybędzie tu w niedzielę przed południem. Na dworcu urzędzone będzie uroczyste przyjęcie. Na dworcu zjawi się dotychczasowy delegat rządu polskiego p. Jałowicki wraz z członkami i

kowego posiedzenia następujące oświadczenie: Lista osób, które mają być wydane entencie wywołała niesłychane oburzenie parlamentu. Solidaryzując się z rządem uważa parlament pruski wykonanie żądania ententy za niemożliwe, gdyż żaden Niemiec nie przyczyni się do tego.

Wiedeń, 6 lutego.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Rada ministrów pruskich aprobowala oświadczenie, które złożył minister pruski Heine, a które brzmi, jak następuje: „Rada ministrów bynajmniej nie zamierza przeszkodzić ukaraniu karygodnych czynów na podstawie regularnego śledztwa i przez niemieckie sądy, podziela jednak oburzenie narodu niemieckiego z powodu żądania Ententy wydania setek Niemców. Rada ministrów jest przekonana, że ludność wszystkich krajów niemieckich stanie za rządem. Uważa ona postawione żądania za niewykonalne i oczekuje pomocy od uczucia sprawiedliwości całego świata. Podczas odczytywania oświadczenia wszyscy członkowie Rady ministrów powstali ze swych miejsc.“

O wykonanie traktatu wersalskiego.

Lyon, 5 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel Krak.). Von Lersner przed odjazdem przesłał na ręce prezesa konferencji pismo z datą 3 b. m., t. j. we wtorek, w którym wyjaśnia powody odmowy przyjęcia listy winnych, oraz zaznacza, że już wcześniej poczynił kroki, celem odradzenia aliantom słosownia paragrafu 228. List wystosowany przez Lersnera do konferencji będzie ogłoszony później razem z odpowiedzią mocarstw sprzymierzonych. Pełnomocnik niemiecki Mayer powrócił już do Paryża i oddał swe listy uwielizyleniające rządowi francuskiemu. Rządy sprzymierzone stoją na stanowisku, że spełniają w przepisany terminie akt, który nakłada na Niemcy obowiązek wykonania jednego z przyrzeczeń z traktatu wynikających.

Paryż, 6 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Cała prasa francuska zajmuje stanowisko, że wartość traktatu zależy od sposobu uregulowania obecnego targu o wydanie winowajców. Niektóre pisma wypowiadają się za tem, że sprzymierzeńcy powinni skorzystać z okazji do zdobycia pewniejszych gwarancji traktatu na miejsce niewystarczających dotychczasowych. „La Victoire“ twierdzi, że artykuł 428 prowadzi w dalszej konsekwencji do rozwiązania proponowanego przez Focha, to jest do zorganizowania neutralnego państwa Reńskiego.

Wypowiedzenia p. Milleranda.

Wiedeń, 6 lutego.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Na posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych oświadczył Millerand, składając sprawozdanie o polityce zagranicznej, że rząd jest zdecydowany zmusić Niemcy do wykonania postanowień traktatu wersalskiego. W sprawie polityki Francji wobec Rosji oświadczył Millerand, że będzie kontynuował politykę p. Clemenceau. Stanowisko to zgadza się z uchwałami powziętymi w listopadzie roku 1919 w pełnym porozumieniu ze sprzymierzeńcami. Gdyby państwa nowopowstałe w sąsiedztwie Rosji zostały przez Rosję sowiecką zaatakowane — sprzymierzeńcy przyjdą im z pomocą. Przyrzeczona także już dotrzymamo, dając Polsce broń i materiały wojenne, aby mogła się bronić.

Ameryka a Europa.

Paryż, 6 lutego.

(P. A. T.). Według radjotelegramu z Waszyngtonu nowy sekretarz stanu dla spraw finansowych oświadczył, że w sprawie polityki finansowej Stanów Zjednoczonych wobec Europy podziela poglądy swego poprzednika. Zdaje się być pewnym, że żadne z państw europejskich z wyjątkiem tylko zagrożonych głodem, nie otrzymają nowej pożyczki. Przypuszczają, iż prezydent Wilson stoi na podobnym stanowisku.

Ustępstwa wobec Ameryki.

Paryż, 6 lutego.

(P. A. T.). (Havas). Z Londynu: Paryski korespondent „Timesów“ dowiaduje się, że rząd francuski postanowił przyjąć zastrzeżenia sformułowane przez senat amerykański, odnośnie do traktatu pokojowego.

Czesi za nawiązaniem stosunków z Rosją.

Wiedeń, 6 lutego.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Pragi pod datą 5 b. m.: Klub socjalistyczny - demokratycznych posłów do Zgromadzenia narodowego oświadczył się wczoraj za natychmiastowym podjęciem stosunków handlowych, gospodarczych i politycznych z rosyjskim rządem sowietów.

Revolucjonści we Władystoku.

Paryż, 6 lutego.

(P. A. T.). (Havas). „Times“ donoszą z Władystoku: Dnia 31 stycznia przybyli do

urzędnikami delegacji oraz przedstawicielami tutejszych towarzystw i związków polskich, wreszcie ludność polska. Tego samego dnia ma przyjechać do Gdańska wysoki komisarz ententy, p. Tower.

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Sosnowiec, 6 lutego.

(P. A. T.). Okupacja Górnego Śląska odbywa się zupełnie spokojnie. Komenda VI armii niemieckiej we Wrocławiu wydała komunikat, w którym donosi, że część terenów plebiscytowych Górnego Śląska została opróżniona bez wypadku. Do dnia 10 b. m. została ukończona ewakuacja całego terytorjum plebiscytowego.

Sosnowiec, 6 lutego.

(P. A. T.). Dnia 11 lutego nastąpi w Opolu przejęcie władzy przez ententę na terenach plebiscytowych. Dalsze ogłoszenia o przejęciu przez ententę władzy na Górnym Śląsku oraz wszelkie zarządzenia będą podawane do wiadomości publicznej.

P. Napieralski za autonomią G. Śląska.

Katowice, 5 lutego.

(Telegram własny).

P. Napieralski, agent i wydawca gadzinowych pism w Kongresówce za czasów okupacji wykupił na Górnym Śląsku 3 pisma.

Pisma te będą służyły idei autonomii, wysuwanej przez Niemców, jako ostatnia deska ratunku.

Lista winowajców.

Berlin, 6 lutego.

(P. A. T.). „Berliner Tageblatt“ podaje w wydaniu czwartkowym (65) następującą listę Niemców, których wydania domaga się Polska: Auerbach, Alfred Baade, Artur Bannmann, Berudus, von Beseler, Blankenburg, von Bredow, Brookhagen, Buchtag, Diekhut, Hamrach, Dieringshoffen, Euhausen, Etzdorf, Rummel, Hugo Falkenhahn, Glasenapp, Grunlich, Helfritz, Herzberg, Hoffmann, Adam Hubert, Issaks Kern, Kien, von Kirchbach, Kracht, Kochland, von Kries, Linsingen, Mamluk, Gustaw Mitzelsdorf, von Morgen, Müller, Müll, Nette, Nelte, Nolte, Ohnesorg, Olbrich, Peterson, Preusker, Quapp, Reichenbach, Rübensam, Sahn, Schmidt, Schoder, Jerzy Schönbach, von Schultz, Seringen, von Syedlitz, Sommer, hr. Waldereese, Wolff.

Wiedeń, 6 lutego.

(P. A. T.). Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Paryża, że kurjer ministerjum spraw zagranicznych odjechał wczoraj do Berlina z listą winowajców niemieckich.

Niemcy przeciwko wydaniu winnych.

Norddeich, 6 lutego.

(P. A. T.). (Radjotel. st. poz.). Rząd Rzeszy polecił wczoraj żłóżyć prasie oświadczenie, iż w łonie gabinetu panuje zupełna jednorodność co do tego, że wydanie współwinnych wojny jest niemożliwe. Rząd jest przekonany, że wogóle nie znalazłby się żaden inny rząd, ani partja niemiecka, któraby się zgodziła na spełnienie tego żądania ententy. Cała prasa niemiecka solidaryzuje się ze stanowiskiem rządu. Na sobotę zwołał rząd posiedzenie przywódców frakcyj Zgromadzenia narodowego, celem stwierdzenia czy i kiedy możliwe jest zwołanie posiedzenia Zgromadzenia narodowego w sprawie wydania winowajców.

Norddeich, 6 lutego.

(P. A. T.). W parlamencie pruskim złożył przewodniczący Leiner przy otwarciu czwart-

Władzostoku pierwsze pociągi z Nikolska, przywożące rewolucjonistów. W mieście panuje porządek pod ochroną statków wojennych ententy.

Troska o tron węgierski.

Paryż, 6 lutego.

(P. A. T.) Prasa paryska wymienia jako kandydata na tron węgierski markiza Cambridge, byłego księcia Teck, szwagra króla angielskiego.

Młodoturcy przeciwko Entencie.

Wiedeń, 6 lutego.

(P. A. T.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Paryża pod datą 6 b. m.: „Matin” podaje z dobrze poinformowanego źródła, że wczoraj nadeszły do Paryża wiadomości o akcji Młodoturków przeciwko koalicji pod głównym dowództwem Envera hasy. Według tych wiadomości siły zbrojne Młodoturków wynoszą 35.000 żołnierzy. Enver basza oświadczył, że agitacja antykoalicyjna w Azerbejdżanie, Dagestanie, Turkiestanie i części Afganistanu dała zupełny sukces. Jest on także pewien poparcia ze strony bolszewików rosyjskich.

Handel wyspami.

Nowy Jork, 6 lutego.

(P. A. T.) Z Quitto donoszą, że parlamentowi republiki Ecuador przedłożono projekt sprzedaży archipelagu Galapagos Stanom Zjednoczonym. Grupa wysp Galapagos panuje nad wejściem do kanału Panamskiego. Republika Ecuador zamierza uzyskana ze sprzedaży sumą pokryć swoje zobowiązania zagraniczne.

Rozkaz do lekarzy wojskowych.

Warszawa, 6 lutego.

(P. A. T.) Ze ster wojskowych otrzymaliśmy rozkaz oficerski Naczelnego Wodza następującej treści: „Służek ubiegłego roku i zaranie drugiego roku wojny o najświętsze prawa i o całość granic Rzeczypospolitej do podatku krwi, opłaconego ofiarne przez korpus oficerski, przyniósł śmiertelny posiew zarazy, która dokonała też spustoszenia w kadrach korpusu lekarskiego. Wierni żołnierskim obowiązkom i honorowi ofiara, lekarze armii polskiej stali twardo i niewzruszenie na swych stanowiskach, świecąc hartem woli i poświęceniem dla ojczyzny. Wierni tradycjom spełniali oni swój trud, który pozwalał im zdobywać najwyższe pochwały i odznaczenia na równi z walczącymi w pierwszych szeregach. Dlatego też i dziś mimo, że zaraza wydarła z waszych szeregów jednostki dzielne i ofiarne, ufam i wierzę, że ten pokos śmiertelności waszej i hartu nie osłabi, lecz oświeci serce i bodźcem dla dalszej pracy dla dobra Ojczyzny, która w waszym znoju i ofiarności widzi czynnik równoważny dla armii z trudem towarzyszy broni w okopach. Wyrwać w wysiłkach musicie tymbardzie, że wasza wiedza i organizacja ma nie tylko ratować szeregi żołnierskie na czas wojny, której koniec nie jest jeszcze znany, lecz także te tysiące ofiarnych synów Polski wrócić o ile możności w najlepszym zdrowiu ich rodzicom i Ojczyźnie, budującej swą przyszłość na rezultatach wojny.

J. Piłsudski, Naczelny Wódz.

Borźna pomoc dla wdów i sierot po robotnikach i żołnierzach.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej komunikuje:

Na mocy Ustawy Sejmowej z dnia 4 listopada 1919 roku o doraźnej pomocy dla bezrobotnych, prawo do pomocy mają tylko ci robotnicy, którzy do chwili utraty zajęcia, utrzymywali się z pracy w przemyśle, handlu lub komunikacji i mogą się wykazać odpowiednimi świadectwami. Wskutek powyższego rozporządzenia, znaczna ilość obywateli — którzy dotychczas korzystali z zasiłków państwowych, straciła prawo do takiej pomocy, a w ich liczbie przedewszystkiem wdowy, obciążone dziećmi i wszyscy inni, którzy nie mogą wykazać się przynależnością do, wyszczególnionych w artykule 1-ym Ustawy, kategorii robotników. Mając na uwadze konieczność udzielenia natychmiastowej pomocy tej kategorii potrzebujących, Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, w porozumieniu z Ministerjum Spraw Wewnętrznych, ze względu na brak ubezpieczeń społecznych, przekazuje te pałącą sprawę lokalnej opinii społecznej, wykonywanej przez Magistraty miast, oraz przez władze powiatowe w obrębie stałego zamieszkiwania potrzebujących. Przytem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej opinuje, że najbardziej celowym dla potrzebujących natychmiastowej pomocy, byłoby tworzenie takich kasien ludowych, przytulisk niedolęgowych i ochron dla dzieci, a tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy wskazane zakłady nie mogą być natychmiast uruchomione, udzielanie zasiłków pieniężnych.

Zgodnie z powyższem, Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zwróciło się do władz wykonawczych samorządowych, aby jaknajspieszniej przesyłały Ministerjum plan akcji pomocy, kosztów, związane z jej rozpoczęciem, oraz sposób zorganizowania kontroli, prowadzącej do jaknajbardziej racjonalnego i oszczędnego niesienia pomocy.

Jednocześnie Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zaleca delegatom Sekcji Opieki Społecznej jaknajenergiczniej współdziałać z instytucjami samorządowymi w wyżej wspomianej akcji.

Aleksander Weber (Tkacz).

Z szeregów P. P. S. nieubłagana śmierć wyrwała dzielnego bojownika o wyzwolenie z pęt ucisku klasy robotniczej. Tow. Weber (Tkacz) od wczesnej młodości stanął śmiało do walki, a przejęty do głębi szczytnymi hasłami, człowiek nieposzlakowanego charakteru, nie ugiął się w latach ucisku i przesładowania, nie przestał ani na chwilę wierzyć w słusność naszej sprawy, krzepił wątpiących i marzył o tem, by dożyć wyzwolenia z niewoli ojczyzny naszej. Danem mu to było, lecz nie na długo! Zmarł z przepracowania, a lukę, jaką po sobie pozostawił, trudno będzie zapłacić. Spój spokojnie Towarzyszu, a ziemia niech lekka ci będzie.

Częstochowski O. K. R. P. P. S.

Z życia partji.

Odpowiedzi na kwestjonariusze. Sekretarjat Generalny C. K. W. P. P. S. wyzwa organizacje partyjne, które dotychczas jeszcze nie nadesłały odpowiedzi na rozesłane kwestjonariusze, do bezwarunkowego uskutecznienia tego przed 15 lutego.

Sekretarjat Generalny P. P. S.

Wieczornica.

Jutro, dnia 8 b. m. odbędzie się o godz. 4 wieczorem w lokalu O. K. R., Jerozolimska 56, wieczornica robotnicza, urządzona przez O. K. R. P. P. S. Program: poczta francuska z nagrodami, tańce i t. d. Wejście 5 mk.

Konferencja międzydzielnicowa. We wtorek, dn. 10 lutego r. b. o godz. 8 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się dalszy ciąg obrad konferencji międzydzielnicowej.

Wydział org.-agitacyjny. W sobotę, dn. 7 lutego b. r. o godz. 4 i pół pp. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie Wydziału org.-agitacyjnego. Proszeni się o przybycie towarzysze: Kwaśnik, Kwaśniewski, Klimaszewski, Niemczyk, Różycki, Piotrowski, Zawadzki, Gonerko i inni. Sprawy bardzo ważne.

Konkurs. O. K. R. ogłasza niniejszym konkurs na posadę sekretarza Wydziału samorządowego. Warunki wymagane: przynależność do partji, rekomendacja ciała partyjnego lub 2-ech znanych towarzyszy, znajomość spraw, związanych z gospodarką miejską. Oferty uprasza się składać do O. K. R.

Konkurs. O. K. R. ogłasza konkurs na posadę inkasenta partyjnego. Warunki wymagane: przynależność partyjna, rekomendacja ciała partyjnego lub poręczenie 2-ech znanych towarzyszy, oraz kaucja 200 mk. Zarobek można do 1,500 mk. mies.

Bazność dzielnicowa Jerozolimka. W poniedziałek dnia 9 b. m. w lokalu ul. Chmielna 41, wygłosi referat o sytuacji politycznej tow. Barlicki, poseł do Sejmu.

Dzielnica Jerozolimka. W sobotę, dn. 7 lutego b. r. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie Koła piekarzy P. P. S. Referat o sytuacji politycznej wygłosi tow. Zawadzki.

Z ruchu robotniczego.

Zawiadomienie.

Zawiadomiam się niniejszym, że z powodu zmienionych warunków pracy w Związku Robotniczym Stow. Spółdz. wszystkie podania o pracę złożone w Z. R. S. S. przed 1-ym stycznia 1920 r. zostały unieważnione.

Towarzysze, chcący nadal kandydować, proszeni są o powtórne zgłoszenie się do Z. R. S. S. — sekretarjat, dział osobowy.

Zaznaczamy, że pod uwagę będą brane przedewszystkiem podania towarzyszy z praktyką buchalterską lub gospodarzą w instytucjach robotniczych.

W sprawie „Koła Piekarzy P. P. S.”

Dnia 4 lutego b. r. w burzującym „Przeglądzie Wieczornym” ogłoszony został artykuł, inspirowany przez Związek Zawodowy Rob. Przem. Mącznego i Cukierniczego, w którym przytoczono cały szereg niezgodnych z prawdą faktów o stanowisku Koła piekarzy P. P. S. w Związku. W sprawie tej otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Koło piekarzy P. P. S. zorganizowane zostało świadomie i celowo, aby wyrwać z pod destrukcyjnego wpływu komunistów tych robotników, którzy jeszcze nie przesiągli tą zgładzłą. Autor artykułu powołuje się na to, że Koło piekarzy P. P. S. zorganizowane w swoim czasie dla spraw politycznych, zaczęło się zajmować sprawami zawodowymi. Ta sprawa jest dla większości piekarzy znana. Komuniści przesładowali wszystkich tych, którzy nie byli komunistami i wprowadzili terro komunistyczny, nie dając pracy i szyciannując na każdym kroku tych, co nie szli po linii komunistycznej. Jednym z tych był tow. Ciborowski, który jako człowiek uczciwy, nie należący do żadnej partji, od-

ważył się napiętnować niernormalne stosunki w związku i faworyzowanie popleczników komunistycznych prowodyrów w związku. Te niernormalne stosunki trwać nie mogły. Kierownicy Związku Mącznego swoim warcholiskim postępowaniem powiększali grupę robotników, której przewodził p. Bernatowicz, a my jako świadomi robotnicy nie mogliśmy się biernie przyglądać, jak ta grupa „złoty” wzrastała pod wpływem naganiaczy komunistycznych. My jako Koło piekarzy P. P. S. wobec takiego faktu musieliśmy stworzyć organizację zupełnie niezależną z jednej strony od komunistów, by nie dopuścić z drugiej strony robotników do organizacji, wrogiej klasie robotniczej. Musieliśmy zalegalizować Związek zawodowy, ażeby wychować robotników na prawdziwych socjalistów i obywateli.

Zw. Zaw. Prac. Piek. i pokr. zaw.

Akcja zarobkowa robotników fabryki mebli w Pabjanicach.

Zw. zaw. rob. przem. drzewnego (oddział w Pabjanicach) wystawił żądania; m. in.: podwyższenie płacy o 100%, dodatek za godziny nadetatowe 50%, a w dniu świątecznym 100% i t. d.

Podeważ do konkretnego porozumienia nie doszło, robotnicy porzucili pracę, ogłaszając strajk. W czasie strajku przystąpiono do powtórnych pertraktacji, pod przewodnictwem inspektora pracy 13-go obwodu, przychem uzyskano od 72% do 80%, co wynosi dla stolarzy od 34 mk. 80 fen. do 48 mk. dziennie, dla robotników maszynowych od 34 mk. 40 fen. do 43 mk. 20 fen. dziennie, dla robotników płacowych 32 mk. dziennie. W fabryce budowlanej Józefa Magrowicza również uzyskano ten sam procent, dla stolarzy, robotników maszynowych i placowych. Powyższa umowa obowiązuje do 1 marca 1920 r.

Strajk robotników budowlanych. Ogniaj odbyło się w Minist. Pracy spotkanie delegatów Związku Zaw. Rob. i Robotnic. Przemysłu Budowlanego z delegatami Stow. Przemysł. Budowlanych. Za podstawę do rokowań przyjęto wniosek ministerjalny, że dniówka robotnika winna umożliwić mu wydawanie 60% na żywność i 40% na inne potrzeby. Przyjęto też, jednego dnia, że część przeznaczona na żywność powinna wynosić dziś dla robotnika niewykwalifikowanego mk. 54,60. Przyjmując tę sumę za 60% dniówki, Ministerjum zaproponowało nominalną dniówkę na mk. 90 dla niewykwalifikowanych. Przemysłowcy jednakże nie zgodzili się i strajk trwa nadal w całej pełni. Układ będą podjęte we wtorek. Na naradach obecni byli przedstawiciele wszystkich ministerjów oraz Magistratu.

Scena i Lutnia Robotnicza. Zarząd „Sceny i Lutni Robotniczej” przypomina, że w niedzielę, 8 b. m. o godzinie 11 rano (a nie 12-iej, jak zapowiadał afisz) w Teatrze Praskim przedstawienie „Tkacz” Hauptmanna.

Członków „Sceny i Lutni Rob.” prosimy, aby w sobotę o 6-iej punktualnie przyszli na Żytnią 24—26 na ostatnią próbę, a w niedzielę rano o 9 i pół zeszli się do teatru Praskiego, aby przed przedstawieniem jeszcze raz wypróbować sceny zbiorowe na scenie.

Szkola zawodowo - oświatowa przy Centr. Związku zawod. kelnarów Rapiłtej Polskiej w Warszawie uruchomiona zostanie w dniach najbliższych. Przeło od dnia 11 lutego r. b. rozpoczyna się zapisywanie praktykantów, oraz członków, pragnących korzystać z takowej w godz. poobiednich, w sekretarjacie Związku. Nadmieniamy, iż przy szkole zorganizowany będzie cykl odczytów o treści społecznej.

Bezpartyjny Związek Polskiej Młodzieży Rob. przy Uniwersytecie Ludowym, Oboźna 4. — Przy Uniwersytecie Ludowym powstał Związek Polskiej Młodzieży Robotniczej B. Z. P. M. B. Przy związku organizuje się chór, koło gimnastyczne, biblioteka i t. p. Koleżki i koleżanki, pragnące się zapisać do związku lub zaciągnąć informację, mogą się zwrócić do lokalu związku, Oboźna 4, codziennie od 7—8 i w soboty 6—8 wiecz.

Z cechu garbarskiego czeladzi. Walne zebranie odbędzie się dnia 22 lutego o godz. 2 popoł., w sali przy ul. Miódowej nr. 12.

Bazność kapelusznicy. Związek zaw. kapeluszników wzywa swych członków bezrobotnych do rejestracji na listę bezrobotnych, jako to, uszyniści, garnirowniczki, apretorów i wszystkich zainteresowanych.

(Zebranie delegatów kelnarskich odbędzie się we wtorek, d. 10 b. m.) o godz. 9½ rano punkt. Wszyscy delegaci obowiązkowo winni się stawić.

(Robotnicy metalowcy) Ogólne zebranie ze wszystkich fabryk, zakładów i warsztatów przemysłu metalowego. Stawie się wniem każdy, gdyż będzie omawiana sprawa warunków płacy i pracy dla wszystkich metalowców. Zebranie w niedzielę 8 b. m.) o g. 11 rano w lokalu Związku, Leszno 53.

Bazność gisierzy herobotni! W niedzielę, dnia 8 lutego, o godz. 10 rano, w lokalu Związku, Leszno nr. 53, odbędzie się walne zebranie bezrobotnych gisierów w 2-gim terminie. Prosimy o punktualne i liczne przybycie, gdyż postanowienia na zebraniu będą decydujące i obowiązujące wszystkich. Obowiązkowo należy mieć przy sobie książeczki członkowskie.

Ze Związku Zaw. Rob. Przem. Skórzanego. Zarząd Związku zawiadamia robotników rządów fabrycznych, należących do Janego związku, o mającym odbyć się zebraniu w lokalu Związku w niedzielę, dn. 8 lutego o godz. 10 rano. Zarząd prosi

wszystkich o bezwzględne przybycie, sprawy bardzo ważne.

Bazność ortopedyści! W niedzielę d. 8 lutego, o godz. 11 rano, w lokalu Związku, Leszno nr. 53, odbędzie się zebranie Sekcji ortopedyści. Prosimy Was towarzysze o liczne i punktualne przybycie.

Bazność byli milicjanci ludowi! Odbędzie się zebranie dnia 7 lutego, t. j. w sobotę o godz. 7-iej wiecz. w lokalu O. K. R. (Aleje Jerozolimskie 56), w kwestji 3 miesięcznego odszkodowania. Prosimy o liczne przybycie.

Zycie gospodarcze.

Notowanie giełdy warszawskiej. Franki franc. 11,50—10,90. Funt sterling. 517,50—516. Dolary 148,50—151. Leje rum. 2,30—2,20. Ruble (500) 176—177,75.

Z komitetu ekonomicznego ministrów. W dniu 4 lutego 1920 odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, które poświęcone było rozpatrywaniu projektu ustawy o obrocie towarowym z zagranicą i projektu ustawy o opłatach przewozowych. Ponadto rozważano sprawę przejęcia przez Ministerjum kolei żelaznych, prowadzonej dotąd przez Ministerjum robót publicznych budowy kolei Łódź—Kutno oraz przejęcia budowy kolejek podjazdowych i sprawę przydziału Ministerjum robót publicznych węgla dla wytwórni, pracujących na cele odbudowy.

Towarzystwo popierania przemysłu ludowego. Towarzystwo popierania przemysłu ludowego, mające na celu pobudzenie ludu wiejskiego do pracy twórczej w różnych gałęziach przemysłu domowego wiejskiego, mogącej być źródłem zarobku całym rzeszom ludu wiejskiego na orolnego i bezrolnego oraz źródłem eksportu, pociągającego za sobą dobrobyt w kraju, zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich, ożywionym duchem obywatelskim o poparcie w tej akcji, przez wskazówki i pośrednictwo między ludem wiejskim a T-wem P. P. L.

Interesują nas: tkanstwo lniane, z konopi, bawełny i wełny; koszykarstwo, stolarstwo (n. p. skrzynie malowane); szycierstwo; kowalstwo (n. p. szczytki żelazne kute); górnictwo (miski malowane, dzbanki i t. p.); hafty ludowe i koronki; zabawki z drzewa, gliny, papieru, sony (n. p. pajki, kogutki, wycinanki i t. p.) i t. d.

Towarzystwo popierania przemysłu ludowego pragnie nawiązać stosunki z wytwórcami przez: zakup surowców i narzędzi, niezbędnych do powiększenia i podniesienia wytwórczości krajowej. Towarzystwo mieści się w Warszawie, przy ulicy Tamka 1, i służyć może wszelkimi informacjami oraz pokazami przemysłu ludowego. Muzeum T-wa otwarte codziennie od godz. 10 do 1.

Jeszcze jeden polski okręt handlowy. Z Konstancynopola donoszą: W pierwszej połowie stycznia b. r. przeszedł statek „Mazovia” (dawniej „Estella Maria”) z rosyjskiej pod polską banderą handlową. „Mazovia” jest własnością p. Adolfa Emeryka. (P. A. T.)

Komunikacja morską Marsylja—Gdańsk. Z Kopenhagi donoszą: Kompanja duńska (Det Forenede) w Kopenhadze podjęła komunikację okrętową Marsylja—Gdańsk z przeladowaniem towarów w Kopenhadze. Należący do tej kompanji parowiec „Deuro” opuszcza Marsylję około 10 lutego b. r. z przemaszeniem do Kopenhagi. Blizsze szczegóły podane zostaną dodatkowo. (P. A. T.)

Rozmaitości.

Edeckie pismo w Ameryce przeciwko p. Brunowi. O tem, że p. Brun, poseł z Warszawy z listy narodowej, występował w Sejmie przeciwko 6-cio godzinnemu dniu pracy dla kobiet w soboty, dowiedział się „Kurjer Polski”, edeckie pismo polskie w Stanach Zjednoczonych. Z oburzeniem to do w.o.a. że „przeciwno sześciogodzinnemu dniu robotniemu wystąpił zacięcie poseł z Łodzi (?) Brun, pochodzenia niemieckiego. Sejm rozumiał, iż kobieta musi mieć w sobotę pół dnia wolne, lecz Niemiec nie mógł tego zrozumieć najwidoczniej tendencyjnie. Rozumie on dobrze, iż wszelkie podobne prawa w Polsce wyrobili w narodzie jeszcze większe przywiązanie do kraju, a duch niemiecki w polsie do Sejmu polskiego, jakim jest Brun, najwidoczniej nie życzy sobie tego dla ukrytych względów.”

Biedny p. Brun! Występował przeciwko angielskiej siołocie w imieniu stronnictwa, najbardziej wojowniczo usposobionego względem Niemców, dowodził, że czyni to dla dobra Polski, a tu go spotkał taki afront ze strony nainnych współwyznawców w Ameryce.

Kto mieczem wojuje, od miecza ginie, panie posie!

Influenca w Japonji. W całej Japonji czerzy się influenza w zastraszający sposób. Około 1.000.000 wypadków influncy zanotowano w całej Japonji, z czego samych żołnierzy umarło 12.000.

Tanie rozwody. W Londynie przed kilku laty stworzono przy sądzie irleńskim osobne biuro, w którym udziela się ludziom niezamożnym rozwodu za szczupłą opłatą. Rozwód kosztuje w tem biurze 6 do 10 funtów sterlingów. Od czasu powstania tego biura liczba rozwodów znacznie się zwiększyła. W r. 1915 liczba rozwiedzionych par wynosiła 1.387, w r. 1919 już 7.000. Średnio liczba rozwodów dziennie wynosi 20.

Kronika.

Na kresach wschodnich taniej niż w Warszawie. „Goniec Wołyński” uskarża się, że w powiatach na Wołyniu daje się odczuwać ogólny brak produktów. Z tego powodu nie zostały jeszcze wydane urzędnikom deputaty. Ludność gremjalnie udaje się po żywność do powiatów dalej na wschód położonych. Akcję ratunkową poważnie utrudnia chaos walutowy. A jako dowód straszliwej drożyzny podaje pismo następujące ceny na produkty pierwszej potrzeby, notowane w wolnym handlu: pud mąki żytniej 240 mk. (1 l. 6 mk.), pszennej 480 mk. (1 l. 12 mk.), pud ziemniaków 60 mk. (1 l. 150 mk.), funt chleba razowego 5 mk., pyłowego 8 mk., mięsa 12 mk. Ceny te wskazują, że na kresach wschodnich taniej jest, niż w Warszawie.

Sprzedż chleba. Przypominamy, iż punkty sprzedaży chleba kartkowego obowiązane są ściśle przestrzegać serji kuponów chlebowych, t. j. nie realizować kuponów przed terminem. Dziś upływa termin ważności kuponów 3-ej serji, kupony zaś 4-ej serji mogą być realizowane dopiero od poniedziałku, w myśl rozesłanych do składnic okólników Sekcji Chlebowej.

Sprzedż węgla. W poniedziałek 9 b. m. miejskie składy opału rozpoczną realizację kuponu nr. 6 karty węglowej. Na kupon ten przy kartach jedno-porcjowych składy wydawać będą 4 pudy węgla grubszego za mk. 26, przy kartach półporcjowych 5 pudów za mk. 32,50, przy kartach 2-u porcjowych 6 pudów za mk. 39, przy kartach 2 i pół porcjowych 7 pudów za mk. 45,50 i przy kartach 3 porcjowych 8 pudów węgla grubszego za mk. 52. Realizacja kuponu nr. 5 zostaje przedłożona jeszcze na jeden tydzień do dn. 14 b. m.

(m) **Pączki i faworki** są, ale nie w cukierniach, tylko na placu Kereckiego. Rol się tam od przygodnych „cukierników”, sprzedających w koszykach „zakazane owoce”, na które jest mnóstwo amatorów. Czy zakaz wypieku tych przysmaków nie obowiązuje „cukierników” z pl. Kereckiego?

(m) **Nie strąk, lecz brak mąki.** Przyczyną zaprzestania rozlepiania afiszów i klepsydr jest nie strąk, lecz brak mąki, z której przygotowują klajster. Tow. „Ruch”, które wyłącznie zajmuje się rozlepianiem, nie posiada mąki. Obecnie jeżeli klient sam dostarczy mąki, Tow. podejmuje się rozlepiania plakatów.

Z Rady miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady m. st. Warszawy odbędzie się w dniu 9 lutego r. b. (poniedziałek), o godz. 8 wiecz. w sali posiedzeń Rady.

Korespondencja telegraficzna. Od dnia 1 lutego 1920 r. odbywa się normalny ruch telegraficzny między Polską a Litwą i Litwą. Telegramy do Litwy kierowane będą:

a) drogą przez Niemcy, Szwecję, Finlandję i kabel Helsingfors — Rewel do miejscowości: Dubeln, Kemera, Lemzal, Majorenhof, Mitawa, Ryga, Schlock, Walle, Wenden, Wolmar, Nowy Schwanenburg i Stary Schwanenburg;

b) drogą przez Niemcy, Danję i kabel Fredericia — Libawa do miejscowości Goldynga, Hazenpoh, Dolna, Bartawa, Pflien, Rutzau, Sackenhausen, Talsen, Tukum i Windawa.

Telegramy do Litwy, kierowane będą przez Niemcy, Danję i kabel Fredericia — Libawa, a stamtąd najbliższą drogą do miejsca przeznaczenia.

Dopuszczone są telegramy awaryjne i terminowe (pilne) we wszystkich językach europejskich. Telegramy prasowe narazie niedopuszczalne. Oplata za wyraz wynosi 2 mk. 40 fen. Telegramy do Lotwy i Litwy przyjmowane będą na odpowiedzialność nadawcy t. j. bez prawa żądania od zarządu poczty i telegrafów zwrotu opłat w razie nie-dojścia telegramu.

Zarazem ustanawia się począwszy od dnia 10 lutego 1920 r. jednolitą taryfę po 2 mk. 40 fen. od wyrazu dla telegramów do krajów bałtyckich, a mianowicie: Estonji, Finlandji, Litwy i Lotwy. Sprawa nawiązania bezpośredniej komunikacji z krajami bałtyckimi jest obecnie w toku.

Salon sztuki polskiej nowoczesnej. Pod kierownictwem grupy wybitnych artystów plastycznych powstaje w Warszawie Salon sztuki polskiej nowoczesnej, o kierunku określonym, mający na celu podniesienie poczucia estetycznego u nas oraz ułatwienie stosunków pomiędzy miłośnikami sztuki i artystami.

W Salonie tym, mieszczącym się przy ul. Boduena 3, urządzone będą wystawy specjalne i zbiorowe, poświęcone malarstwu, rysunkom, grafice, rzeźbie i zdobnictwu. Przyjmowane będą również dzieła sztuki dawnej do ekspertyzy.

Wystawę inauguracyjną specjalną Salonu sztuki polskiej nowoczesnej poświęca wybitnym swą oryginalnością dziełom prof. Konrada Krzyżanowskiego. Wystawione portrety, studja, krajobrazy, wnętrza i rysunki, rzucą pełne światło na twórczość tego znakomitego artysty. Atrakcją wystawy będą: autoportret artysty; portret Dagny Przybyszewskiej. Wystawa otwarta zostanie 8 lutego w niedzielę, o godz. 12.

Z Zachęty. Wiadomość o przygotowaniu na dzisiaj otwarcia wystawy Towarzystwa „Sztuka” obudziła żywe zainteresowanie wśród naszych miłośników piękna. Ostatnia wystawa „Sztuki” gościła w Warszawie przed ośmiu laty. Od tego czasu występowało Towarzystwo z własnymi wystawami w Antwerpii, Zagrzebiu, Berlinie, Poznaniu, Wenecji i kilkakrotnie w Krakowie, odnosząc za każdym razem rzetelny sukces moralny i powodzenie materialne. Obecna 65 z rzędu wystawa od czasu założenia Towarzystwa obejmuje około 400 dzieł, gości zaś w ogólnym zespole aż 7 wystaw specjalnych a mianowicie: Stefana Filipkiewicza, Władysława Jareckiego, Stanisława Kamockiego, Józefa Mehoffera, Ignacego Pieńkowskiego, Kazimierza Stabrowskiego i Wojciecha Weissa. Otwarcie dzieło o 12 w południe.

W sprawie nowych godzin handlu. W niedzielę, dn. 8 lutego o godz. 10 i pół rano, w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych (Sienna 16) odbędzie się zebranie pracowników sklepów kolonialnych, spożywczych, mleczarskich i cukierniczych w celu omówienia nowych godzin handlu (otwieranie i zamykanie sklepów) w związku z uchwałą Sejmu z dn. 18 grudnia 1919 r. Wstęp wolny dla wszystkich. Pracownicy proszeni są o liczne przybycie.

Ekspozycja Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (Kredytowa 2) podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że przedstawiciel komisarsza generalnego Ziem Wschodnich przyjmuje interesantów codziennie, prócz niedziel i świąt, tylko od godziny 12-ej do 1-ej. Naczelniczy poszczególnych wydziałów przyjmują interesantów od 11-ej do 1-ej.

Uniwersytet Ludowy (Obóz nr. 4). Dnia 8 lutego, w niedzielę, o godz. 3½ popoł. p. Chmieleska wypowie bajeczkę dla dzieci „Karzełek”, ilustrowaną przezrociami; bilety przy wejściu po

20 fen. Tamże: rozpoczynają się lekcje śpiewu chóralnego, oraz wykłady o teorii muzyki, również z dziedziny prawa cywilnego i państwowego, geografii ekonomicznej, matematyczno - przyrodniczej, literatura nowoczesna i staropolska, język polski.

U dentystów. W niedzielę dn. 8 lutego o godz. 10-ej rano w sali Warsz. Twa Hygienicznego (Karowa 81) odbędzie się walne zebranie wszystkich praktykujących lekarzy-dentystów i dentystów, poświęcone sprawie utworzenia współdzielczej składnicy dentystycznej. Ze względu na doniosłość sprawy pożądany jest jak najliczniejszy udział osób zainteresowanych.

Wielki Wieczór artystyczny, mający się odbyć dnia 24 stycznia, odbędzie się dnia 7 lutego o godz. 5 w salonach Stow. prac. handl., ul. Zielna nr. 25

Muzeum Pedagogiczne (Jezuicka nr. 4). Dzielniejszy odczyt prof. dr. Józefa Joteyko nie odbędzie się. Następnym we czwartek d. 12 lutego o godz. 7½ wiecz.

(m) **Zmiana adresu.** Urząd Śledczy I-go okręgu warszawskiego, mieszczący się dotychczas w gabinecie restauracyjnych przy ul. Trębackiej nr. 1 został przeniesiony w Aleje Jerozolimskie nr. 64, róg Brackiej.

Aresztowanie spekulanta kartkami opałowymi. Z polecenia komisarsza Ministerjum Aprobizacji przy Magistracie st. m. Warszawy został aresztowany Stanisław Stobnicki za uprawianie spekulacji kartkami opałowymi. Przy rewizji w mieszkaniu Stobnickiego ujawniono 150 kart opałowych. Stobnicki przekazany został komisarzowi rządu dla wymierzenia kary administracyjnej.

(m) **Poszrenienie.** Na dworcu Kowelskim został poszreniony przypadkowo w prawa rękę 14-letni Grzegorz Trochimiak, którego po opatrunku przewieziono pogotowie do domu.

(m) **Śmiertelne zezaczenie.** W Alejach Jerozolimskich nr. 67 zmarła wskutek zezaczenia 63-letnia Marianna Betcharowska.

(m) **Zatrucie gazem.** Przy ul. Fabrycznej nr. 28 zatruta się gazem świetlnym siostrka tego domu, 50-letnia Anna Rawska, której pomocy na miejscu udzielił lekarz-pogotowia.

(m) **Upadek z konia.** W koszarach policji konie przy ul. Ciepłej nr. 13 spadł z konia pojeźdźca, 25-letni Jan Musko i potłukił lewy bok. Opairzył Muśka lekarz pogotowia.

(m) **Przywłaszczenie.** Bronisław Michalski (Brodnowska nr. 21), chcąc przedzielić otrzymane produkty żywnościowe ze składnicy zaopatrywania w Targówku, dał oczekującej w „ogonku” kobiecie niewiadomego nazwiska 205 mk. na kupno artykułów, sam zaś poszedł do domu. Skorzystała z tego nieznaną, przywłaszczyła sobie pieniądze i zginęła.

(m) **„Szopenfeldziarze.”** W sklepie z towarami lokciowymi przy ul. Gęsiej nr. 10 właściciel Dawid Fels zatrzymał Dawida Szopenbórga (Dziła nr. 70) i Salę Gwiazdę (Wołyńska nr. 9), którzy przy pomocy jeszcze jednego mężczyzny skradli sznuke towaru wartości 2400 mk.

(m) **Okradzenie komendanta policji.** O zuchowatości rzeźmistrzów świadczy fakt następujący. Na rogu ul. Złotej i Marszałkowskiej, na przystanku tramwajowym, p. Kazimierzowi Krzyżewskiemu, komendantowi policji państwowej w Tomaszowie Rawskim, w czasie wsiadania do tramwaju skradziono portfel, zawierający 320 mk. gotówką i różne dokumenty wartościowe.

(m) **Kradzież w kuchni robotniczej.** Przy ul. Mińskiej nr. 25 z kuchni robotniczej „Puzappu” skradziono 8 f. szmalcu, 4 f. bulki tartej, 8 f. siołniny, portmonełkę z 2 mk., kwiat na ziemniaki i kamusze meskie. Jako sprawców kradzieży zatrzymano: Stanisława Perłowskiego i Stanisława Władysława. Skradzione rzeczy odebrano od nich i zwrócono kuchni.

(m) **Okradzenie pastora.** Feliks Głoch, pastor (Kredytowa nr. 4) dał pracowni niewiedomego nazwiska bieliznę do magła. Pracowni wzięła bieliznę

i więcej nie wróciła. Poszkodowany oblicza straty na 80,000 mk.

Teatr i Muzyka.

7-my wieczór muzyki kameralnej.

W sobotę, 31 stycznia zespół kameralny konserwatorium wykonał: kwartet 6-ty (op. 18) Beethovena, kwartet f-dur Dvoraka i trio c-moll Brahmsa.

Ostatni utwór należy do późniejszych dzieł mistrza i nosi na sobie cechy niezwykłej zwięzłości form. Pierwsza część jest monumentalna, o burzliwym rozmachu i porywającej dramatyczności, druga i trzecia — to krótki, sielankowy wycieczek do czwartej końcowej części, w której powraca nęrowo tragiczny początek. Całe dzieło o niesłychanie skoncentrowanej formie, tryskające bujnym życiem duszy głębokiego twórcy, czyni wrażenie rzadkiego, lotem błyskawicy i mocą piorunową uderzającego w nas zjawiska przyrody.

Pani Dubiska i pp. Drzewicki i Kochański wykonali trio bardzo dobrze.

Kwartet Dvoraka jest bardzo cenny w pierwszych dwóch częściach, natomiast druga połowa wpada w tanie, operetkowe melodyjki, nie liczące z poważną muzyką.

Kwartet Beethovena, acz op. 18, jest już prawdziwym Beethovenem o przedziwnej świeżości motywów.

Nasza publiczność, która dotychczas popierała wieczory kameralne, zaczyna zdaje się trąbić do odwrotu. Na ostatnim koncercie sala świeciła już pustkami. A by oby niepowetowaną szkodą, gdyby ta jedyna placówka dobrej muzyki miała paść ofiarą obojętności ze strony stołecznego miasta, nie mającego w swych murach 300 muzykalnych dusz, żadnych wysiłków wartościowych dzieł w starannym wykonaniu.

Czarny kot. (Program XI-ty).

Spóźniłem się, niestety, na początek przedstawienia, to też nie mogę powiedzieć o sztuce farsowym p. t. „I bądź tu dziadkiem!”.

„Lubuski” operetka w 2-ach aktach dała wdzięczne pole do popisów przedwzrostkiem pp. Dobosz-Marikowskiej w roli 17-letniego „Lubuskiego”, które na życzenie troskliwej matki przez p. Złoczewską uosobioną, musi uchodzić za 13-letnią dziewczynkę, jak również p. Barłkowskiej, odwarzającej feryjną pokojóweczkę Nelly.

P. Worek w roli barona Hagemana, który się przebiera w liberję lokaja śpiewem swym i grą osiągnął zupełne powodzenie. P. P. Biella i Sarnecki z werwą i humorem wywiązali się ze swych zadań. P. Bratkiewicz był naprawdę zabawnym jako przewodnik, Przyjemniaczek.

Z pomiędzy ładnych i estetycznych tańców „taniec tyrolski” w wykonaniu p. Jakszówny i Bańkowskiego wywołał frenetyczne oklaski.

- Z Opery. Dziś „Hugonoci”.
- Teatr Rozmaitości. „Babie koło”.
- Teatr Polski. „Nieboska komedia”.
- Teatr Reduta. „Ponad śnieg”.
- Teatr Mały. „Głupi Jankó”.
- Teatr Nowości. „Gr-Gri”.
- Teatr Wielki (zespół teatru Letniego). Dziś w sobotę o g. 4 i pół i w niedzielę o godz. 12 i pół farsa p. t. „Niespodzianki rozwodowe”.
- Teatr Dramatyczny. „Zbójcy”.
- Teatr Praski. Dziś sztuka mieszczańska Fr. Dobrowskiego „Dwie siostry z Pragi”.
- Teatr Powszechny. Baśń fantastyczną p. t. „Kopciuszek”.

Cyrk 2 Przedstawienia o 4-ej i 7.30 o jednakowym Nowym Programie Lułowym

WIELKI WIECZÓR ARTYSTYCZNY DZIŚ, dnia 7-go b. m. o g. 5-ej w Salonach Stow. Prac. Handl. Zielna 25, odbędzie się Wielki Wieczór Artystyczny z udziałem doborowych sił. Uwaga: Bilety zakupione na 24 stycznia są ważne.

Robotniczy Wydział Aprobizacyjny, w Warszawie, Wolska 44.
Członkowie zrzeszonych Kooperatyw mogą otrzymać w składzie przy ul. Leszno 53
10 pudów drzewa rąbanego bez bonów za 70 mk.
Opłatę należy uskutecznić w biurze lub sklepach Kooperatyw.
W celu uniknięcia „ogonków” na wydawanych kwitach oznacza się DZIEN i GODZINĘ odbioru drzewa.
NAFTE na bony członkowie mogą otrzymać za okazaniem legitymacji w następujących sklepach: Brzeska 17, Grzybow 1, Leszno 36, Mokotowska 8, Wolska 7, Muranowska 32 i Żąbkowska 2.
Delegaci Kooperatyw Fabrycznych, życzący otrzymać drzewo i naftę, winni zgłosić się do Sekretariatu Robotniczego Wydziału Aprobizacyjnego.

Robotnicy! Zapisujcie się do Kooperatyw Robotniczych!

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych

zwołuje w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 11-ej rano w lokalu Związku, Wolska 44 — naradę instytucji gospodarczych w sprawie drożyzny.

1. Referat o stanie aprobizacyjnym.
2. Drożyzna i sposoby walki z nią.

Zaproszone instytucje proszone są o punktualne przybycie.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal.

Zw. Zaw. Murarzy i Podmistrzów
Zawiadamia wszystkich murarzy
na Ogólne Zebranie
odbyć się mające w d. 8 lutego 1920 r. w lokalu przy ulicy Kopernika № 41, o godz. 10 rano.
Zarząd Murarzy i Podmistrzów.

Scena i Lutnia Robotnicza
Przedstawienie „TKACZY” rozpoczynamy o godzinie 11-ej rano! Niedziela 8-go Lutego w teatrze Praskim.

Pałta Męskie
od mk. 450 wszystkich rozmiarów i w wielkim wyborze detalicznie sprzedaje
Skład towarów manufakturnych **S. Gurland i S. Dyskin**
GESIA № 7, w podwórzu prawa oficyna I-e piętro.

Potrzebne zdolne podreeczne i uczeniście do krawczyzny. Dobra 8, m. 22.
Krawcowa przyjmuje suknie i okrycia. Wielka 33 m. 10.

PODZIĘKOWANIE.
Uczciwemu i uprzejmemu znalezcy, który był łaskaw odesłać torebkę z dokumentami i pieniędzmi zgubioną w teatrze Letnim („Rozmaitości”) właścicielka serdecznie dziękuje.

OGŁOSZENIA OKRÓBNE.

A) Obrączki ślubne, złote, srebrne, złote pierścionki, koleczyki, zegarki, ceny bardzo niskie, przyjmuje reperacje tanio i dobrze. Magazyn jubilerski, Gutmacher, 21 Smocza 21.

Kursa stenografii i pisania na maszyniech Sekulowicza, Żorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejscowi listownie.

20 marek doskonały portret z fotografią „Zjednoczeni portreciści”. Złota 16.

Szkola biegłego pisania na maszyniech, w przeciągu miesiąca wydaje świadectwa. Udziela posad. Dyktando, zwrot opuszczonych godzin. Natolińska 3, m. 9. 5097

Na gitarze mandolinie, skrzypcach i teki gry zasadniczej. Niecała 10-15.

Okulary wy. Najtaniej bo w podwórzu. Jerozolimska 47.

Pałta damskie najnowszych modeli z własnego wyrobu o 25% taniej. Marszałkowska 53-6. 5064

Wyprzedaj okrycie damskich kostjumów, spodnie, sukien, bluzek okazujnie tanio. Hoza 54-2. Br. Unkiwicz.

Żeby sztuczne korony złote, przerobki, reparacje wykonywa tanio Aleksander Granas (b. zarządzający Polska sekcja Dunskiego Czerwonego Krzyża) Sienna 23.

Żeby sztuczne nawet polimane kupuje, pancerz do 20 marek za zęb. Twarda 45 m. 2.

Żeby sztuczne, korony, mostki, plombowanie, wyjmowanie bez bólu. Przyjeżdżnym zamowienia w ciągu dnia, reperacje na poczekaniu. Ceny niskie. Gabinet chrześcijański. Żorawia 1. 5058